DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer licz 10 str. | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza. Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 205 102. Tel. Redakcji dzienny 22-18, „ „ nocny 16-80 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Rok III. Bydgoszcz, piątek 19 lutego 1932 Nr. 40

Przesilenie gabinetowe we Francji trwa

Konferencje prezydenta Doumera z przywódcami stronnictw

Paryż, 18. 2. (PAT). Prezydent Doumer rozpoczął onegdaj wieczorem konferencje. Punktualnie o godz. 9 przybył do pałacu prezydent senatu, który po zakończeniu rozmowy, trwającej 20 minut, oświadczył dziennikarzom, że sam fakt, iż prezydent Doumer zawezwał go już tego samego dnia po przesileniu świadczy, że pragnie on działać jak najszybciej.

Paryż, 18. 2. (PAT). Prezydent republiki Doumer kontynuował narady z przywódcami poszczególnych stronnictw.

Pierwszy przyjęty był poseł Malvy, przewodniczący komisji budżetowej izby, który złożył prezydentowi krótkie oświadczenie, wskazujące, że widzi tylko dwie kwestje do spełnienia przez przyszły gabinet: Są to budżet i wybory. To samo oświadczenie złożył prezydentowi referent komisji budżetowej, przyjęty jako drugi z rzędu.

Przewodniczący partji socjalistycznej Blum oznajmił, że socjaliści żądają jedynie „wolnych wyborów".

Przywódca prawicy Marin opowiedział w ironicznej formie dziennikarzom, jak prezydent wspólnie z Blumem i Heriotem próbował stworzyć gabinet zjednoczenia narodowego, lecz z powodu Bluma bez rezultatu.

Deputowany Franklin Bouillon oświadczył, że przyczyna konfliktu tkwi w fakcie, że obecna większość senatu jest lewicowa, a w izbie deputowanych przewaga jest po stronie partyj prawicowych. Aby wyjść z tej sytuacji, istnieje jeden tylko środek: stworzenie gabinetu, któryby bezzwłocznie przystąpił do realizacji programu o dwóch punktach: Genewa i wybory.

Paul Boncour zostanie premjerem Republiki?

Paryż, 18. 2. (PAT). Według krążących pogłosek, minister Tardieu miał oświadczyć, że popiera kandydaturę Paul Boncoura na stanowiski premjera, z którym gotów jest współpracować nie wzbudzając nieprzyjaznych nastrojów ze strony opozycji senackiej.

Odroczenie prac konferencji rozbrojeniowej

do czasu ukonstytuowania się gabinetu francuskiego

Genewa, 18. 2. (tel. wł.). Wczorajsze plenarne POSIEDZENIE KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ ZOSTAŁO ODWOŁANE. Pozostaje to w związku z kryzysem gabinetowym we Francji. Chodzi o przeciąganie dyskusji generalnej, gdyż prace bardziej konkretne rozpoczną się dopiero po ukonstytuowaniu się nowego rządu francuskiego.

Propozycje niemieckie

Dzisiaj na posiedzeniu konferencji pierwszy przemawiać będzie kierownik delegacji niemieckiej, ambasador Nadolny, który złoży konferencji niemieckie propozycje rozbrojeniowe. Ogłoszenie tych propozycyj nastąpi w Genewie dzisiaj rano. Równocześnie propozycje ogłoszone będą w Berlinie.

Zasadniczą linją propozycyj niemieckich jest, jak już wiadomo, zniesienie obowiązku powszechnej służby wojskowej we wszystkich państwach, redukcja rezerw, jaknajdalej idące ograniczenie produkcji materjałów wojennych.

Genewa, 18. 2. (PAT). Przewodniczący francuskiej delegacji Tardieu z powodu kryzysu gabinetowego we Francji odjechał wraz z ministrem kolonii Reynoldem oraz przewodniczącym komisji wojskowej parlamentu pułk. Fabry na kilka dni do Paryża. Paul Boncour, jak również inni członkowie delegacji francuskiej pozostali w Genewie.

Rumunja popiera w całej rozciągłości tezy polską i francuską

Genewa, 18. 2. (PAT.). W dyskusji ogólnej na konferencji rozbrojeniowej PRZEMAWIAŁ RUMUŃSKI MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH GHICA. Wskazał on, że istniejące umowy nie przyniosły żadnych korzystnych zmian w stosunkach międzynarodowych w sensie stworzenia wzajemnego zaufania, raczej przeciwnie nieufność wzrasta z zatruciem atmosfery międzynarodowej. To też MINISTER GHICA PRZYŁĄCZA SIĘ W ZUPEŁNOŚCI DO ZDANIA MINISTRA ZALESKIEGO W SPRAWIE ROZBROJENIA MORALNEGO. Polski minister spraw zagran. — mówił minister Ghica — uzasadnił z całą konieczną jasnością, że zorganizowanie rozbrojenia moralnego stanowi podstawę rozbrojenia wojskowego i wskazał jego główne linje w swem memorandum z września ub. roku. Jest to dzieło, którego pełna konieczność musi być uzasadniona i ku której zmierzać muszą skoncentrowane wysiłki tych organów, którym powierzono wychowanie młodzieży.

Przechodząc do problemu bezpieczeństwa minister popiera projekt francuski, w którym widzi środek, przywracający Lidze Narodów prestige i siłę, zdolną powstrzymać państwa od wszelkich zamiarów i chęci napaści na inne państwa. Zarzuty, według których projekt francuski nie odpowiada mentalności narodów są niesłuszne, gdyż właśnie dziś konieczna jest istotna siła, pozostająca w usługach Ligi Narodów.

W dziedzinie problemów rozbrojenia minister Ghica oświadcza, że przyłącza się do uwag ministra Zaleskiego. W konkluzji minister Ghica przestrzega konferencję przed nadmiernie pospiesznemi i zbyt radykalnymi projektami. Następnie przemawiali przedstawiciele Anglji, Ameryki i Urugwaju, przedstawiając punkt widzenia swych krajów.

„Wojna polsko-niemiecka"

„Pacyfistyczna" literatura dla młodzieży

Berlin, 18. 2. (PAT). Z okazji ukazania się książki Nitrama, osnutej na planie fikcyjnej wojny polsko-niemieckiej, „Acht Uhr Abendblatt" wskazuje na to, że powieść ta służyć ma jako środek nacjonalistycznej propagandy wśród młodzieży. Dziennik zwraca uwagę na to, że książka ukazała się właśnie w chwili, gdy niemiecka delegacja występuje w Genewie przeciwko zbrojeniom. Dziennik domaga się ujawnienia właściwego nazwiska autora, ukrywającego się pod pseudonimem Nitrama.

Groźba strajku w Zagłębiu

(o) Katowice, 18. 2. (T. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie delegatów związków górniczych Zagłębia Dąbrowskiego oraz wydziału wykonawczego Centr. Związku Górniczego. O ile przemysłowcy nie cofną żądania obniżki płac lub o ile nie nastąpi w inny sposób porozumienie, należy oczekiwać, że kopalnie w Zagłębiu Krakowskiem i Dąbrowskiem staną. Robotnicy niektórych kopalń nie czekali na ostateczne rozstrzygnięcie zatargu, i już wczoraj porzucili pracę.

Przed rozłamem w Stronnictwie Lud.

Poseł Michałkiewicz wystąpił z klubu

(o) Warszawa, 18. 2. (Tel. wł.). Sekretarjat Marszałka Sejmu komunikuje, że poseł Michałkiewicz nadesłał zawiadomienie, iż występuje z klubu Stronnictwa Ludowego. Wiadomość ta potwierdza pogłoski o niesnaskach w łonie stronnictwa, gdzie wśród niektórych członków od dłuższego czasu daje się zauważyć niezadowolenie z powodu taktyki, stosowanej przez władze klubu podczas debaty budżetowej. Taktyka ta przejawiła się w ślepej negacji, stosowanej przez Stron. Ludowe wobec wszystkich przedłożeń i wniosków rządowych i klubu BBWR.

Miljard złotych długów obciąża miasta i samorządy powiatowe

(o) Warszawa, 18. 2. (Tel. wł.). Zestawienie długów, obciążających miasta i samorząd powiatowy wykazuje, że zadłużenie polskiego samorządu wynosi około miljarda zł. Zobowiązania krótkoterminowe wynoszą 800 miljonów złotych, długoterminowe 200 miljonów zł. — Z długów krótkoterminowych specjalnie uciążliwe i spieszne są długi, wynoszące około 100 miljonów zł.

Ostatnia w tej sprawie zwołana konferencja wysunęła tezę zwiększenia komunalnego funduszu pożyczkowego, który przez udzielanie kredytów długoterminowych ułatwiłby konwersję owych uciążliwych 100 miljonów długu krótkoterminowego.

Wybitny członek magistratury francuskiej w Warszawie

Warszawa, 18. 2. (PAT). W dniu wczorajszym przybył do Warszawy wybitny członek magistratury francuskiej Feliks Mazeaud, piastujący we Francji wysoką godność pierwszego prezesa izby apelacyjnej w Amiens.

Bezrobotni w Ameryce nie dostaną zapomóg

Waszyngton, 18. 2. (PAT.). Senat odrzucił projekt ustawy, przewidujący na pomoc bezrobotnym 125 miljonów dolarów jeszcze w ciągu tej zimy, a 250 miljonów dolarów w ciągu całego roku budżetowego.

Zakończenie strajku w porcie londyńskim

Londyn, 18. 2. (PAT.). Dzięki osiągniętemu porozumieniu zakończono strajk robotników portowych w Londynie, trwający od szeregu tygodni. Strajkujący wyrazili zgodę na obniżenie zarobków, poczynając od dnia jutrzejszego.

Armja sowiecka

Stan sił zbrojnych Z. S. S. R. wedle danych Ligi Narodów

(o) Genewa, 18. 2. (Tel. wł.). Wczoraj ogłoszono w Genewie kilka dodatkowych komunikatów konferencji rozbrojeniowej o stanie sił zbrojnych różnych państw. Część komunikatów dotyczy państw egzotycznych. Wielkie zainteresowanie natomiast wywołały dane o stanie zbrojeń sowieckich, zakomunikowane przez rząd Z. S. R. R.

Rząd sowiecki podaje, że armja sowiecka posiada 504.303 ludzi sił lądowych, 28.650 ludzi w lotnictwie, 29.039 ludzi w marynarce. Oddziały służby pogranicznej liczą 28.150 ludzi, a G. P. U. utrzymuje w kraju 17.240 ludzi, a łącznie z służbą graniczną G. P. U. rozporządza 45.390 ludźmi. Sowiety rozporządzają według przedłożonego zestawienia 750 samolotami, 46 jednostkami morskiemi o łącznym tonażu 129.124 ton, 4 statki szkolne. W zestawieniu swojem rząd sowiecki wymienia 15 jednostek pływających, zabranych przez gen. Wrangla do Bizerty.

Wydatki na armję czerwoną w r. 1931 wyniosły 1 miljard 290 miljonów czerwońców.

Dane powyższe zakomunikowane zostały sekretarzowi generalnemu w styczniu ub. roku z zastrzeżeniem, że mają być zakomunikowane dopiero konferencji rozbrojeniowej. Tem tłumaczy się, że gdy dane, dotyczące innych krajów, opublikowano już w lecie i w jesieni ub. roku, dane sowieckie ogłoszono dopiero teraz.

Cyfry, określające ilość ludzi pod bronią w Rosji Sowieckiej, nie dają w żadnym razie dokładnego obrazu stanu sił zbrojnych Sowietów. Wiadomo powszechnie, że organizacja sił zbrojnych Sowietów przewiduje utrzymywanie 2 równorzędnych armji, stałej armji kadrowej i armji terytorjalnej. O armji terytorjalnej wiadomo, że jest ona, jak to podkreśla dekret sowiecki z r. 1923, pełnowartościową pod względem bojowym i równorzędną ze stałą armją kadrową. Że tak istotnie jest, dowodzi fakt, że podczas zamieszek na Wschodzie w r. 1929 w bitwie pod Manczuli obok dywizji kadrowej wzięła udział również dywizja armji terytorjalnej.

Godną uwagi jest również tabela, mająca dać obraz o stanie liczebnym oddziałów G. P. U. w tabeli tej nie uwzględniono oddziały G. P. U. Niekompletną jest także tabela lotnicza, wymieniające 750 samolotów wojskowych, jeśli zważymy, że „Ossowiachim", organizacja, popierająca rozwój lotnictwa (sowiecka L. O. P. P.) przekazała w r. 1931 władzom sowieckim 500 SAMOLOTÓW.

O program państwowy

Przez pierwsze lata niepodległego bytu, nie posiadała Polska programu, któryby realnie i konkretnie ujmował całośc najważniejszych choćby zagadnień, jakich rozwiązanie leżało w granicach konieczności państwowych. To, co w licznych enucjacjach ugrupowań politycznych nazywane było „programem", dotyczyło albo wyłącznie grupowego i personalnego punktu widzenia na sprawy państwowe z uwzględnieniem grupowych i personalnych interesów na pierwszym planie, — albo też nosiło charakter propagandowo-użytkowy ze względu na rzesze wyborcze, które głosowaniem na listy przesądzało o powodzeniu tej, czy innej grupy politycznej. Z tych samych względów również cały systemat zagadnień programowych nacechowany był pomieszaniem i pogmatwaniem pojęć, sięgających polityki zewnętrznej i wewnętrznej państwa z jednej strony, a interesów społecznych i postulatów gospodarczych z drugiej strony.

Programy partyj politycznych w Polsce zachowały te cechy nieomal bez zmiany do dnia dzisiejszego. Dlatego też żadna partyjna grupa polityczna, która swych zwolenników zapewnia o posiadaniu przez siebie własnego „programu", — nie potrafi tem samem stwierdzić, że stworzyła choćby minimalne zręby programu **państwowego**. Program państwowy zawiera bowiem w sobie ten rzeczywisty **najszerszy zakres interesów powszechności obywateli państwa**, który dopiero doświadczenia pokoleń lub genjalne wskazania wielkich mężów stanu ukazują państwu jako właściwą drogę działania czy polityki.

Państwo polskie przedrozbiorowe niejednokrotnie posiadało własny program państwowy. Dobrym pod tym względem przykładem jest polityka Jagiellonów. Aczkolwiek od tamtych czasów wiele się zmieniło w układzie stosunków międzypaństwowych Europy i świata, wiele przecież prawd tamtych czasów przetrwało niezmiennie w dziejowej spuściźnie. Elementy te wchodzą po dzień dzisiejszy w skład polskiego programu państwowego. Trzynaście lat niepodległego bytu przyczyniło się poważnie do **wyklarowania naszego właściwego stanowiska w najważniejszych dziedzinach zagadnień państwowych.** Stało się to przedewszystkiem dzięki wskazaniom Marszałka Piłsudskiego, który, jak nikt inny, posiada najlepszą świadomość właściwych dróg polskiej racji stanu, — a następnie dzięki **doświadczeniu** dnia powszedniego, które tylekroć **potwierdzało wskazania Marszałka.** Doświadczenie to najlepiej uzmysławiało wobec ogółu społeczeństwa drogi, któremi winna się posuwać polska polityka państwowa.

Otóż chodzi nam o ten zwykły „dzień dzisiejszy", który przynosi nietylko mądrość, wysnutą z przeżyć dnia „wczorajszego", ale krystalizuje również naszą wolę kierowniczą, nasze decyzje w sprawach dnia jutrzejszego i następnych. Te właśnie linje kierunkowe naszych **zamiarów i decyzyj**, dotyczących **przyszłości**, stanowią **istotne zręby polskiego programu państwowego.**

Bieżąca sesja sejmowa w szeregu zasadniczych oświadczeń przedstawicieli rządu przyniosła ogromnie wiele momentów, które zaliczyć trzeba do rzędu programowych.

W polityce zagranicznej daliśmy najsilniejszy wyraz naszej **dążności pokojowej**, nietylko w drodze stwierdzeń werbalnych, ale również przez naszą inicjatywę w dziedzinie rozbrojenia moralnego oraz parafowanie paktu o wzajemnej nieagresji z naszym wschodnim sąsiadem.

W dziedzinie gospodarczej poraz wielokrotny stwierdziliśmy, że podstawą naszych działań jest **równowaga budżetowa i stabilizacja pieniądza.** Jeżeli nawet pominiemy nadmiar aktualności, tkwiący w tych ostatnich zagadnieniach, to przecież w nich właśnie zawarte jest pojęcie moralne: — uczciwości względem kontrahentów, którym państwo chce **płacić** pełnowartościową monetą za **powzięte** zobowiązania.

Wdziedzinie **polityki wewnętrznej** rząd ujawnił nasze zasadnicze stanowisko względem **mniejszości narodowych.** Stanowisko to nie było precyzowane przed rokiem 1926 przez żaden z rządów. Bywały nawet takie wypadki, że minister jednego z rządów przedmajowych (Stanisław Grabski) godził się traktować państwo jako „stronę", aby państwo — jako „strona" — zawierało „umowę" z własnymi obywatelami (z mniejszości narodowych). Niepotrzeba dopowiadać, że tego rodzaju ustosunkowanie się względem zagadnienia mniejszości narodowych ośmielało tylko te ostatnie i prowadziło na manowce irredenty. Tymczasem ostatnie oświadczenia rządu mówią wyraźnie, że **wszyscy obywatele muszą być przedewszystkiem lojalni wobec państwa, a państwo winno traktować wszystkich obywateli jednakowo** bez względu na przynależność narodową. Odchylenie się od tego kanonu programu państwowego sprowadziło kiedyś na państwo polskie ciężkie konsekwencje.

W dziedzinie wychowania obywatelskiego wprowadziliśmy przedewszystkiem **pojęcie państwa jako dobra powszechnego i wyrazu powszechnego interesu**, a nie dobra konsumpcyjnego, jak to w pierwszych latach bywało.

W kierunku ustrojowym ustaliliśmy drogę i treść **reformy samorządu**, który pod tym względem posiada doniosłe znaczenie. Konstrukcja samorządu według projektu rządowego ułożona jest bowiem w ten sposób, że zawiera **maximum osobistej odpowiedzialności w stosunku do zakresu piastowanej władzy.**

Reforma szkolnictwa i wejrzenie w godny pożałowania stan nastrojów młodzieży akademickiej stanowi również część składową prac nad skierowaniem we właściwe łożysko sprawy wychowania obywatelskiego. To dążenie do nasycenia społeczeństwa **pojęciem państwa i odpowiedzialności** osobistej zaś nie jest zresztą czemś zewnętrznem w działaniu rządowego Obozu. Znajdujemy te czynniki osobistej odpowiedzialności i państwowego punktu widzenia najwyraźniej w pracach parlamentarnego Klubu BBWR i zbliżonych do niego organizacyj społecznych.

Sięgnęliśmy tutaj do kilku przykładów, wskazujących na twórczy element w układaniu zrębów programu państwowego. Owoce tej pracy będą wielkim darem dzisiejszego pokolenia dla następnych pokoleń. Nasze pokolenie zdobyło przed 13-tu laty niepodległość państwa, dziś zaś przeżywa najtrudniejsze chwile w walce o utrzymanie niepodległości gospodarczej.

Ani tamta nasza walka z przed lat kilkunastu, ani ta dzisiejsza — nie są dziełem „przypadku". Są działaniem celowem i planowem, świadomem swego znaczenia dla całej przyszłości Polski. Dlatego to właśnie — jedynie nasze działanie może nosić zaszczytne i prawdziwe miano **pracy dla państwa**, — chociażby nawet partyjne ugrupowania polityczne usiłowały temu naszemu rzeczywistemu państwowemu programowi przeciwstawiać swoje mizerne, lokalne czy grupowe „programy".

Patrjotyzm francuski winien zwyciężyć!

Jak już donosiliśmy wczoraj, **gabinet Lavala podał się do dymisji.**

Obalenie rządu przez **senat francuski, w którym jak wiadomo przeważają żywioły lewicowe, a więc filo-niemieckie,** — jest



Laval.

WYPADKIEM BARDZO NIEPOKOJĄCYM zwłaszcza w chwili obecnej, **gdy w Genewie** toczą się obrady konferencji rozbrojeniowej.

Najlepszym dowodem tego **ujemnego rezultatu dymisji gabinetu Lavala** jest choćby poniższy **krótki, uszczypliwy opis „Berliner Tageblattu"**, w związku z demonstracyjnem opuszczeniem sali obrad parlamentu francuskiego przez lewicę w czasie głosowania nad reformą wyborczą.

„Gdy po wezwaniu Herriota — pisze z emfazą to pismo — **opozycja w uroczystym pochodzie(!) opuściła salę obrad,** widać było, że **demonstracja ta jest czemś więcej,** niż manewrem taktycznym. Maszerowali tam obok siebie nietylko radykali i socjaliści, lecz i **poważni mężowie** (co za koturny!) z partyj centrowych. Można było zauważyć, że na **ten widok** nawet niektórzy zwolennicy większości zaczęli się wahać.... Ironiczne okrzyki brzmiały „z zażenowaniem" i prędko umilkły. Wielu „zwycięzców" spoczywało w półśnie — nie należy się temu dziwić — wszak posiedzenie trwało dwadzieścia godzin. Opowiadają, że niektórzy zwolennicy Napoleona Mandela (autora projektu wyborczego), zostali wyciągnięci z kabin telefonicznych, gdzie spoczywali we śnie...

Cóż jednak osiagnęli zwycięzcy? 49 procent deputowanych dołączyło się do tego exodusu pod przewodnictwem Herriota.

Senat jest rozgorycyzony. Senator Peyronnet, mąż lewicowy, wniósł natychmiast **interpelację na temat ogólnej polityki rządu..."**

„MĄŻ LEWICOWY" TO NIEMAL „MĄŻ OPATRZNOŚCIOWY NIEMIEC" w chwili obecnej...

Jasne jest jak na dłoni, że **DLA NIEMIEC DYMISJA GABINETU LAVALA W CHWILI OBECNEJ JEST SUKCESEM NIEZWYKŁEJ WAGI.**

Jeszcze przed kilku dniami „Figaro" omawiając nastroje parlamentarne pisze: „Sprawa odrzucenia z procedury wyborczej ściślejszego głosowania **jest tylko pretekstem.**

Atak na istnienie gabinetu nie jest nawet otoczony tajemnicą. Głośno się o nim mówi i powiada wszystkim uchom kuluarowym. **Od wtorku gabinet ma być obalony. Są to dążenia czynników międzynarodowych.**

Wiadomą jest rzeczą, że WYBORY NIEMIECKIE BĘDĄ JASKRAWĄ DEMONSTRACJĄ WOJENNYCH NASTROJÓW W NIEMCZECH.

Ta przestroga mogłaby ZAALARMOWAĆ NARÓD FRANCUSKI, który przestał by wierzyć w rozwój ducha pokojowego w Rzeszy i głosowałby odpowiednio do tego.

Trzeba zatem w imię **korzyści międzynarodowej** (czytaj: **NIEMIECKIEJ** przyp. red.), aby naród francuski głosował wcześniej i to dwukrotnie (tj. ściślejszemi wyborami) **ZANIM WYPADKI OTWORZĄ MU OCZY!**

W Paryżu upadek gabinetu wywołał duże wrażenie, aczkolwiek nie był niespodzianką. Wszystkie dzienniki podkreślają trudność obecnej sytuacji, która komplikuje się z powodu rozbieżności stanowisk większości obu izb co czyni niezmiernie trudnem przeprowadzenie jakiejkolwiek kombinacji koncentracyjnej, to też przewidywania prasy ograniczają się do przepowiedni, przyczem najczęściej powtarzają się nazwiska Paul Boncoura, Barthou i członków większości senatu. Prasa lewicowa podkreśla konieczność **jaknajrychlejszego przeprowadzenia wyborów.** Najczęściej powtarza się hipoteza o powstaniu rządu koncyljacyjnego, którego zadaniem będzie przeprowadzenie wyborów.

Wypadki paryskie są niezmiernie doniosłej wagi, jeśli na nie patrzymy z **polskiego punktu widzenia.**

Francja jest naszą sojuszniczką, **wspólny wróg zacieśnia jeszcze łączące nas węzły samoobrony.** Bez obwijania w bawełne, powiedzmy szczerze, że **Francja, we własnym zresztą interesie, broni polskiej interpretacji nienaruszalności traktatów w sprawie Pomorza.** Te ugrupowania lewicowe, które obaliły rząd Lavala są skłonne **do okazania Niemcom życzliwego „desinteressement"** w tej sprawie.

Oczywiście — **MY W SPRAWIE NIENARUSZALNOŚCI NASZYCH GRANIC NIE POTRZEBUJEMY SIĘ OGLADAĆ NA NIKOGO I SAMI SOBIE DAMY RADĘ BEZ CUDZEJ POMOCY.** — Jednak **w interesie pokoju światowego leży bezsprzecznie porozumienie i wspólny front wszystkich obrońców Traktatu Wersalskiego.**

Głęboki, znany patrjotyzm naszych przyjaciół z nad Sekwany pozwala żywić nadzieję, że **agitacja żywiołów „międzynarodowych" zostanie sparaliżowana i że nowy gabinet francuski kontynuować będzie swą dotychczasową linję.**

Połowa szczęścia

Sądząc z niektórych pociągnięć prasy Stronnictwa Narodowego, pisywanie „z palca" jest metodą nader prostą, łatwą i wygodną. Wystarczy bowiem wyssać z owego palca taką treść, jaką ślina na język przyniesie, wydrukować ją w gazecie i być z siebie zadowolonym. A zadowolenie z siebie — to podobno „połowa szczęścia".

W tem jednak trudność, że — tylko „połowa" Bo natomiast drugą, istotniejszą połową z którą bądź co bądź liczyć się trzeba nawet redagując pismo wedle wyżej wspomnianej metody, jest — czytająca publiczność. I otóż właśnie ową publiczność należałoby zapytać, jak i czy czuje się uszczęśliwioną i kontentą, kiedy się jej w jej własnym organie każe czytać — powiedzmy łagodnie — nonsensy.

Jeszcze przed paru dniami cała pomorska prasa Str. Narodowego grzmiała na temat wniesionego przez rząd do Sejmu projektu reformy samorządu. Padały okrzyki, że „samorząd ma doznać wielkich ograniczeń" — w artykułach wstępnych, na czołowych stronicach czytało się, że „dla Pomorza i Wielkopolski projekty nowych ustaw ustrojowych (w dziedzinie samorządu) oznaczałyby cofnięcie się wstecz", — a ów wygodnie — łatwy palec redaktorski kreślił nawet w nagłówkach tytuły tak tragiczne, jak: „Koniec prawdziwego samorządu".

***Wszystko to miało tyczyć, oczywiście, Pomorza.** Tymczasem cóż? Czy komukolwiek w redakcjach pism Str. Narodowego przyszło do głowy, że jednak owa druga połowa potrzebna do szczęścia, tj. publiczność, niebardzo zapewne kontenta jest ze stwierdzenia faktu, iż redaktorzy jej organów... poprostu nie znają tematu, o którym tak głośno i z takim hałasem piszą? A cóż było prostszego, jak postarać się o jawny, każdemu dostępny druk sejmowy z projektem ustawy o przedłużeniu okresu urzędowania organów samorządowych w województwie pomorskiem i poznańskiem, a więc o przedłużeniu obecnego ustroju samorządu właśnie tam, gdzie rządowe projekty ustaw miały ten samorząd rzekomo „skończyć"? A cóż było łatwiejszego, jak choćby dla własnej orjentacji i dla uzupełnienia własnego wykształcenia politycznego dowiedzieć się, że bieżący okres urzędowania rad gminnych i miejskich, niepłatnych sołtysów i ławników w gminach miejskich i niepłatnych członków magistratów miast na Pomorzu ma zostać przedłużony do czasu ukonstytuowania się organów samorządowych, powołanych do wydawania nowych przepisów wyborczych?*

Zadowolenie z siebie, owa „połowa szczęścia" osiągniętego pisaniem zapomocą palca i śliny, — stanowczo nie wystarcza. Zwłaszcza nie wystarcza za ochronę przed kompromitowaniem się wobec czytelników zasadniczą ignorancją tematu, o którym się pisze.

A skoro już ktoś do szczęścia koniecznie potrzebuje manipulacji z palcem, to czy nie lepiej byłoby ów palec raczej wsadzić w buzię i potrzymać go tam długo, bardzo długo, zanim się go wyjmie? Taki palec w buzi pomaga nawet podobno przy myśleniu. Zwłaszcza w okresie, kiedy trzeba zdobywać dopiero niemowlęce, elementarne podstawy wiedzy o rzeczach, o których się ma następnie mówić lub pisać.

Huk armat niemieckich nad granicą

Piła - centrum przygotowań do napadu na Polskę

— W ostatnich dniach odbyły się w odległości kilku kilometrów od Piły, tuż **nad granicą polską, wielkie manewry niemieckie.** Wzięła w nich udział Reichswehra, oraz — co najbardziej charakterystyczne — policja państwowa (Schutzpolizei) z Piły. Zamierzony wypad szedł **w kierunku granicy polskiej.** W manewrach wzięły udział oddziały karabinów maszynowych, ciężkich i lekkich, miotacze min i płomieni, oraz artylerja. Pozatem rzucano granatami ręcznemi. Ogień **artyleryjski był tak silny,** że w promieniu szeregu kilometrów po polskiej i niemieckiej stronie trzęsły się szyby.

Dotychczas manewry i ćwiczenia wojskowe Reichswehry i Schupo odbywały się osobno. Obecnie jednak nastąpił zwrot i np. w Pile nadprezydent prowincji von Bülow wydał specjalne polecenie policji odbywania ćwiczeń i manewrów wspólnie z **Reichswehrą** w celu jak największego zżycia się wzajemnego żołnierzy i stworzenia z nich nietylko ze względu na kierownictwo, lecz i na wewnętrzny duch, jednej ścisłej formacji. Chodzi o to, **ażeby na wypadek wojny, gdy wojsko i policja zostaną połączone,** nie zachodziły żadne różnice między żołnierzami. Znane są zresztą plany niemieckie. **W RAZIE WOJNY ZOSTANIE POLICJA WCIELONA DO REICHSWEHRY, ZASILAJĄC JEJ SZEREGI I TWORZĄC RAZEM Z NIĄ DZIĘKI SWEMU ŚWIETNEMU WYSZKOLENIU — WSPANIAŁE KADRY PODOFICERSKIE.** Wystarczy wówczas tylko zmienić mundury, a dotychczasowe różnice zewnętrzne znikną.

Fakt odbycia manewrów o krok od granicy polskiej przy udziale armat i innego sprzętu wojennego oraz otwarte wspólne występowanie Reichswehry i policji pod jedną komendą wskazuje, że przygotowania niemieckie do napadu na Polskę wchodzą w nową fazę. A wszystko to odbywa się w czasie konferencji rozbrojeniowej. Zaborcza hydra pruska coraz bardziej zaczyna podnosić głowę. Duch odwetu bierze górę nad rozsądkiem, a apetyty niemieckie zagarnięcia polskiej ziemi coraz otwarciej się przejawiają. Huk armat koło Piły, skierowanych na polską granicę, powinien być nietylko dla nas, ale i dla całego świata sygnałem ostrzegawczym.



Manewry zimowe wszystkich rodzajów „broni" i służb Reichswehry.

Twórca skautingu gen. Baden Powell

przybędzie na Pomorze

W dn. 20 b. m. wyjeżdża do Anglji komisarz międzynarodowy Związku Harcerstwa Polskiego, p. Ignacy Wołkowicz, celem **zaproszenia twórcy harcerstwa, gen. Baden Powell'a, na międzynarodowy zlot harcerzy wodnych, który odbędzie się w sierpniu r. b. nad jeziorem Garczyńskiem na Pomorzu.**

Delegat harcerzy polskich **weźmie również udział w uroczystościach z okazji 75-ej rocznicy urodzin gen. Baden Powell'a w dniu 22** b. m. Ponadto kom. Wołkowicz zaprosi organizacje harcerzy angielskich do wzięcia udziału w zlocie.

Z Anglji przedstawiciel harcerzy polskich uda się do Francji, Belgji i Holandji, dokąd zawiezie zaproszenia na zlot sierpniowy. W Paryżu kom. Wołkowicz złoży **wizytę prof. Berthier,** prezesowi francuskiego związku harcerzy, który w roku ubiegłym bawił w Polsce jako gość [illegible]szych harcerzy.

Polowy morskie w styczniu

973 rybaków złowiło przeszło miljon kilo ryb wartości 121.172 złotych

W miesiącu styczniu br. przeprowadzano **obfite połowy szprotów.** Znaczna podaż tej ryby, podobnie jak i w poprzednich miesiącach, wpływała na obniżenie się cen, wskutek czego rybacy mieli nieznaczny zarobek. Z pozostałych odmian **łowiono stosunkowo najlepiej wątłusze i śledzie.** Połów dużych łososi wypadł średnio, natomiast łowiono mniej mielnicy pławnicami.

Wędzarnie w ciągu całego miesiąca pracowały dobrze, przerabiając około **230.000 kg. ryb,** wyłącznie szprotów. W obwodzie helskim czynnych było **16 wędzarń** przez 20 dni, w obwodzie Puckim 9 przez 12 dni.

Ogółem **złowiono w styczniu 1.058.738 kg. ryb, wartości 121.185 zł.,** z czego kuter „Ewa" w dalekomorskich połowach złowił ryb wartości **4.600 zł.**

W miesiącu sprawozdawczym **sprzedano ogółem do wędzarni miejscowych 274.860 kg. ryb,** na rynku miejscowym 318.377 kg., wywieziono do Gdańska 475.551 kg. Przy połowach **pracowało 973 rybaków na 100 łodziach motorowych i 154 łodziach żaglowych.**

Projekt nowej ustawy o państwowym funduszu drogowym

Ministerstwo robót publicznych opracowało **projekt nowej ustawy o państwowym funduszu drogowym,** która zastąpić ma ustawę z dnia 3 lutego 1931 r. Projekt ten, po uchwaleniu przez Radę Ministrów, w najbliższym czasie wniesiony zostanie do Sejmu.

Projekt nowej ustawy różni się znacznie od ustawy zeszłorocznej. Według nowego projektu, **zmniejszą się poważnie świadczenia na rzecz funduszu drogowego od samochodów osobowych, taksówek, oraz autobusów,** wzrosną zaś bardzo nieznacznie opłaty od samochodów ciężarowych.

Zakusy Stahlhelmu na wschód i na zachód

Z okazji zaprzysiężenia nowych członków **Stahlhelmu w Opolu** (Śląsk Niemiecki), jeden z przywódców tej organizacji, Gabiersch, wygłosił przemówienie, w którem scharakteryzował zadania Stahlhelmu.

Oświadczył on m. in., że „cele Stahlhelmu zostaną dopiero wówczas osiągnięte, gdy czarno-biało-czerwone chorągwie powiewać będą z katedry katolickiej w Strassburgu i z zamku cesarskiego w Poznaniu".

Sztuka Mussoliniego w teatrze londyńskim

„Daily Herald" zapowiada, że jeden z teatrów tamtejszych wystawi za 2 tygodnie **sztukę premjera włoskiego Mussoliniego p. t. „Sto dni Napoleona".**

Tekst angielski przygotował znakomity dramaturg Drinkwatter.

Gen. Nobile na usługach Sowietów



Gen. Nobile, znany komendant nieszczęśliwej ekspedycji polarnej sterowca „Italia" w roku 1928 podpisał z Rosją Sowiecką kontrakt na 4 lata na podstawie którego obejmuje stanowisko generalnego konstruktora sowieckich zakładów lotniczych.

Niemcy w trwodze

wobec rewelacyjnych wyników polskiego spisu ludności

Świeżo ogłoszone wyniki drugiego powszechnego **spisu ludności w Polsce,** odbiły się głośnem echem w prasie europejskiej, która jednogłośnie bez różnicy krajów i kierunków politycznych **podkreśla ogromny przyrost ludności w Polsce,** wskazując, że jest on **największy w Europie.** Dane spisowe ogłaszane są pod jaskrawemi tytułami, jak np. **„Wielki przyrost ludności w Polsce", „Pięciomiljonowy przyrost w ciągu 10 lat", „Wspaniały rozwój ludności Polski", „Płodna Polska", „Kraj o największym przyroście ludności"** (Frankfurter Ztg.') wreszcie ironiczny tytuł **„Jeszcze Polska nie zginęła"** (Dresdner Neueste Nachrichten). — Wśród głosów prasy niemieckiej nie brak również Hugenbergowskiej „Germanji", która podkreśla, że nawet wielkie kraje, do których kieruje się emigracja, nie wykazują w okresie ostatniego dziesięciolecia takiego przyrostu ludności jak Polska.

O ile w ocenie samego faktu bezkonkurencyjnego (jak to określa niejedno pismo) przyrostu ludności prasa europejska zajmuje stanowisko jednolite, o tyle różne są dalsze komentarze. **PISMA FRANCUSKIE, WŁOSKIE, CZESKIE, BELGIJSKIE I T. D. PODKREŚLAJĄ WIELKIE ZNACZENIE WYNIKÓW SPISU DLA POZYCJI MIĘDZYNARODOWEJ POLSKI, prasa natomiast niemiecka, starą się osłabić wrażenie** liczb spisowych, wskazując na rzekomo ujemne dla Polski skutki szybkiego przyrostu ludności. Np. „Kölnische Zeitung" wyraża obawę, że w Polsce nastąpić może w krótkim czasie przeludnienie, dzięki któremu „stałaby się ona niebezpieczeństwem dla siebie i dla sąsiadów". Z kolei „Frankfurter Zeitung", „ubolewając" nad temi „niebezpieczeństwami" jakie kryje w sobie dla Polski intensywny przyrost ludności, podkreśla, że ani rząd polski, ani społeczeństwo, nie chcą widzieć tego „niebezpieczeństwa" i ze szczerym żalem stwierdza, że „wobec tego rodzaju nastawienia kół kierowniczych (polskich) nie można się spodziewać, ażeby dotychczasowe tempo polskiego przyrostu ludności zostało wydatnie zmniejszone przez racjonalne zahamowanie".

Niepokój Niemiec jest tak widoczny, że zwraca na siebie uwagę prasy innych krajów: np. belgijski „Metropol" wyraża zdanie, że **„dla zagranicy wyniki polskiego spisu są prawdziwą rewelacją; jest jednak ktoś, komu rozkoszy one bynajmniej nie sprawiły — są to Niemcy".**

Gdzie tkwi źródło niepokojów niemieckich — niebacznie odsłoniła „Vossische Zeitung": **„Jeżeli stosunek ludności pomiędzy ruchem ludności w Polsce i w Niemczech utrzyma się ten sam, lub zmieni się jeszcze bardziej — ryzykujemy, że zamiast uzyskania rewizji granic na naszą korzyść, możemy doczekać się przesunięcia tych granic na zachód".** Obaw Niemiec co do ich przyszłych strat terytorjalnych oczywiście nikt w Europie poważnie nie bierze, natomiast żal ich z powodu nowych utrudnień ku wymarzonej rewizji granic wschodnich, jaka tkwi w wynikach spisu, spotyka się z następującym komentarzem prasy belgijskiej: **„Trzeba być szalonym, aby dążyć do oderwania terytorjów od kraju, który się tak gęsto zaludnia".**

Tajemnicy Mayerlingu

nikt już nie wyjaśni

Zgon ostatniego świadka tragedji arcyksięcia Rudolfa

W tych dniach zmarł, jak już donosiliśmy w swej posiadłości w Klein-Wolkersdorf w wieku 86 lat **ostatni świadek tragedji w Mayerlingu,** były kamerdyner arcyksięcia Rudolfa Jan Loschek.

Z Janem Loschekem zmarł ostatni naoczny świadek straszliwego dramatu w Mayerling. Urodził się on jako syn strzelca cesarskiego i objął zawód swego ojca. Zajęty w zwierzyńcu wiedeńskim miał pewnego razu sposobność ofiarowania cesarzowej Elżbiecie jakiegoś napoju orzeźwiającego, gdy monarchini była spragniona. Cesarzowa Elżbieta zwróciła uwagę na przystojnego i zręcznego młodzieńca i powołała go do osobistej służby przy 17-letnim wówczas arcyksięciu Rudolfie.

Od tego czasu Loschek aż do śmierci swego pana był nieprzerwanie jego **przybocznym kamerdynerem i strzelcem.** Towarzyszył mu we wszystkich jego podróżach i polowaniach, brał również **udział w rozmaitych przygodach i awanturkach następcy tronu,** szukającego zabawy poza obrębem surowego ceremonjału dworskiego. Loschek również **był jednym z pierwszych, wtajemniczonych w stosunki arcyksięcia do baronówny Marji Vetsery...** On też jej właśnie otwierał drzwi w pałacyku, leżącym na placu Józefa, gdy miała się tajemnie dostać do apartamentu arcyksięcia. On też był wreszcie **towarzyszem arcyksięcia i baronówny Vetsery w ich ostatniej jeździe do zamku myśliwskiego w Mayerling** — nawiasem dodajmy, że brał również udział w tej jeździe **dorożkarz Bratfisch.**

Owego pięknego poranka 30-go stycznia 1889 r. Loschek naprożno pukał do sypialni swego pana. Później wraz z księciem von Koburg i hrabią Hoyos wszedł pierwszy do pokoju, w którym znaleziono zwłoki Rudolfa i baronówny Vetsery.

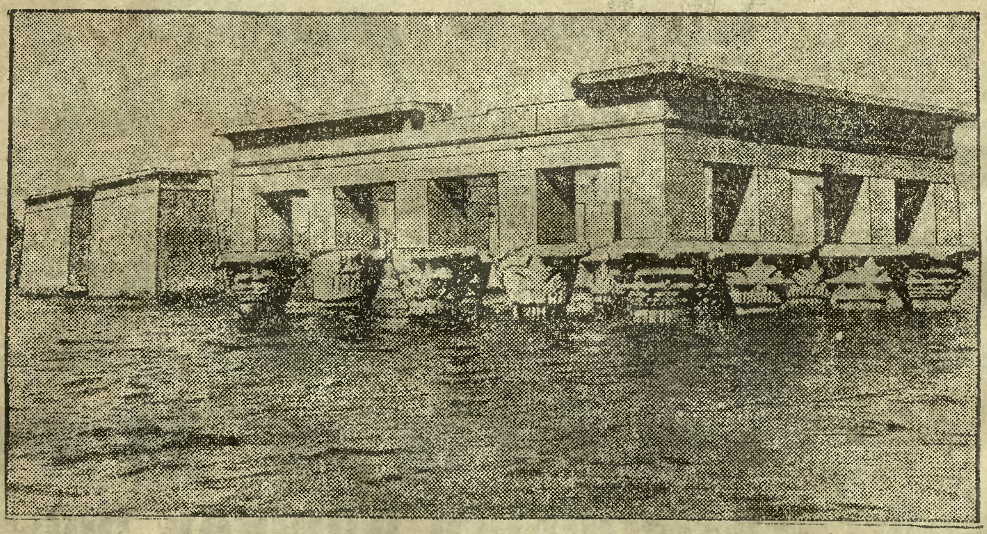
Po pogrzebie arcyksięcia Rudolfa wystąpił Loschek ze służby cesarskiej i udał się do swej posiadłości w Klein-Wolkersdorf, którą mu ofiarował arcyksiążę, ceniący wysoko swego kamerdynera za jego przywiązanie, spryt i wiele dowodów szczerego oddania.

Rzecz dziwna, iż mimo zmiennych kolei losu zachował on **wierność swemu panu aż do śmierci.** Nieraz rozmaici ciekawi atakowali go prośbami, aby zechciał zdradzić tajemnicę ostatnich chwil arcyksięcia Rudolfa. Lecz Loschek wolał milczeć. Nigdy też z ust jego nie wydostało się żadne słowo, choć rozmaite firmy wydawnicze, zwłaszcza amerykańskie ofiarowały mu olbrzymie sumy za napisanie pamiętników. Loschek jednak umiał się oprzeć tym pokusom i zmarł, nie wydawszy tak gorliwie strzeżonej tajemnicy...

Sól w walce z bawełną w Sudanie

Miljony funtów szterlingów utopiono w Nilu

Po długich latach pracy została ukończona w 1926 r. **jedna z największych tam świata,** zwana tamą „Makwar" wybudowana na Nilu **Błękitnym w Sudanie.** Tama ta kosztowała Anglików **12.5 miljonów f. szterl.** i miała się stać podstawą niesłychanego rozwoju gospodarczego Sudanu. Dzięki irygacji miało być z czasem, po wybudowaniu drugiej tamy na Nilu Białym, oddane pod uprawę około 3 milj. akrów na obszarze, położonym tak wzdłuż tych dwóch rzek, jak i na przestrzeni, położonej między niemi. W przewidywaniu ogromnych zysków, szereg towarzystw i kapitalistów angielskich ulokowało **ogromne sumy pieniężne w uprawie bawełny,** na budowę **kolei, portu** i t. d. M. in. zmarły już **lord Curzon,** były wicekról Indyj i były minister spraw zagranicznych **ulokował cały miljonowy swój majątek w Sudanie.** W Anglji spodziewano się bowiem, że uda się brytyjskiemu przemysłowi włókienniczemu, dzięki bawełnie sudańskiej, uwolnić od surowców tak amerykańskich, jak i egipskich.



Świątynia Izydy na wyspie Philae pod wodą.

Na nieszczęście, **nadzieje, pokładane przez Anglików w Sudanie zawiodły.** Okazało się mianowicie, że na gruntach, na których przed nawodnieniem **bawełna** rosła doskonale, **po irygacji rośnie co rok gorzej.** Przyczyna, jak się ujawniło, tkwi w tem, że warstwa, leżąca bezpośrednio pod glebą, **jest słona i że sól w stanie rozpuszczonym** wydostaje się stopniowo wraz z wodą na powierzchnię i tam osiada. Jeżeli w pierwszych kilku latach po ukończeniu tam bawełna rosła jako tako, to z każdym rokiem uprawa staje się mniej korzystną.

Uczeni agronomowie angielscy i przemysłowcy łamią sobie głowę, szukając środków dla zażegnania szkodliwych wpływów dolnych warstw na uprawę bawełny.

Nie dość na tem, że budowa tam na Nilu pochłonęła miljony funtów szterl., nie dając oczekiwanych rezultatów. Wskutek budowy tam skazany został **na powolną zagładę** jeden z najcenniejszych zabytków sztuki starożytnych Egipcjan, **wspaniała świątynia Izydy na wyspie Philae** pod Assuanem, gdzie w ostatnich czasach rozpoczęto budowę największej na świecie tamy o 1960 m. długości w celu nawadniania gruntów pod uprawę bawełny. Świątynia Izydy jest już prawie doszczętnie zalana. Z wody sterczą jedynie wspaniałe kapitele kolumn świątyni i strop.

Zgony w Polsce

Według ostatnich danych statystycznych, w ciągu III kwartału r. ub. zmarło w Polsce — 106.289 osób, z tego 43.294 osoby w województwach centralnych, 17.640 w województwach wschodnich, 14.378 w zachodnich oraz 30.977 w województwach południowych.

Największa ilość osób, mianowicie 10.853 zmarła na terenie woj. lwowskiego, najmniej zaś osób — 3.347 zmarło w woj. nowogrodzkiem.

Purgan „Erbe"

Dwa te wyrazy, to znaczą jedynego w swoim rodzaju i najskuteczniejszego środka przeczyszczającego.

Purgan „Erbe" jest lekiem roślinnym, dającym zupełną gwarancję aktywności i nie wywierającym żadnych ubocznych działań. Użyty przy małych niedyspozycjach żołądkowych, w ilości jednej pastylki, powoduje ustanie nieprawidłowego rozkładu pokarmu w żołądku, a w ilości 2 pastylek powoduje łagodne wypróżnienie kiszek nie wywołuje uczucia wzdęcia bólów. Dr. L. K.

Inflacja mezaljansów w szwedzkiej rodzinie królewskiej

Ślub pana „Bernadotte" odbędzie się w Londynie

Dnia 21 stycznia przybędzie do Londynu **para młodych ludzi** i zamieszka w hotelu. W piętnaście dni potem zaopatrzeni w dowód „domicylowania" zjawią się przed angielskim urzędnikiem stanu cywilnego **z poprośbą o zarejestrowanie swego związku małżeńskiego.** I tyle.

Automatycznie zaś **w Szwecji z oficjalnego herbarza królestwa,** ze wszystkich almanachów, jakie tylko istnieją, **skreślone zostanie imię i nazwisko szwedzkiego księcia krwi Gustawa, Lennarta, Mikołaja, Pawła księcia Smalandzkiego, wnuka króla Gustawa V.** Do rzędu obywateli szwedzkich przybędzie człowiek o nazwisku **Bernadotte.** Pan Bernadotte. **Tylko tyle.**



Wnuk króla szwedzkiego z swą narzeczoną.

Nie będzie to pierwszy „mezaljans" dynastji napoleońskiego marszałka. Brat króla książę Oskar uczynił to samo, żeniąc się z hrabianką Munck. Jego syn ożenił się z Amerykanką, miss Manville. Wreszcie ojciec ks. Lennarta opuścił swą żonę, by poślubić Francuzkę Janitę Trancourt, byłą modelkę, dobrze znaną wśród studentów des Beaux Arts, rozwódkę. Z dawną swą żoną zamieszkującą Nowy York spotka się obecnie na ślubie syna.

Ze strony panny młodej wystąpi jej matka i trzej krewni. Jej ojciec pan Sven Nissvandt, przemysłowiec średnio zamożny nie żyje od kilku lat. Oboje narzeczeni kończą w tym roku swój 23 rok życia.

Państwo Bernadotte (pozbawieni „nawet" szlachectwa) **zamieszkają w Szwajcarji,** w zameczku Mainau, wzniesionym na jednej z wysp jeziora Bodeńskiego. Pan młody jest wybitnym sportsmenem i jest bardzo bogaty. Był **ulubionym wnukiem zmarłej królowej szwedzkiej** i odziedziczył po niej bardzo wiele. Jedynie rodowe klejnoty babki musiał obecnie zwrócić dynastji.

J. O. CURWOOD

Dolina ludzi milczących

Powieść

63) **Przekład autoryzowany Jerzego Marlicza**

— Cokolwiek byś powiedziała, cokolwiekby przeciw tobie świadczyło — nie uwierzę!

Milczała długą chwilę, Wreszcie:

— Jeems! — szepnęła cicho.

— Słucham cię Nisko, mała boginko...

— Teraz ci coś powiem.

Czekał.

— Zgorszysz się Jeems.

Wyciągnęła ręce. Oparła mu dłonie na ramionach.

— Słuchasz uważnie?

— Słucham.

— Bo nie chcę mówić zbyt głośno. Jeems... kocham ciebie...

ROZDZIAŁ XXI.

Słońce.

W blednącym zwolna mroku kajuty, mając ramiona Marette wokół szyi i wargi jej na swoich ustach — Kent nie myślał o niczem, czuł jedynie, że się nareszcie spełnia marzenie jego serca. Sen stał się rzeczywistością, a jednak miał wrażenie, że śni. Plótł też słowa bezładne, których później spamiętać nie potrafił.

Gdy oderwał się wreszcie od ukochanej i wyszedł na świat Boży, dniało już. Ustał łoskot deszczu na dachu kajuty. Rzeka ciężko toczyła siwe wody. Po obu stronach wyłaniały się z mgły ciemne linje wybrzeży, porosłych borem iglastym. Wielką ciszę naruszał jedynie plusk nurtu i bełkot fali pod rufą. Chmury pierzchły wraz z wichrem. Od wschodu bielał świt, coraz promienistszy, biały, srebrny, szkarłatny, wreszcie blask, idący wzwyż i wszerz, barwiący niebo i szczyty drzew purpurą jaskrawą. Zgięły resztki mgieł. Barka płynęła samym środkiem rzecznego koryta. O dwieście jardów z każdej strony rósł zielony bór, tchnący chłodnym aromatem i przedziwną, rześką świeżością, którą Kent z rozkoszą wciągał w płuca.

Z kajuty dobiegł doń szelest. Marette wstała widać i krzątała się po izdebce. Obserwował bijący z komina dym, dym suchych, zdrowych szczap, biały i przejrzysty w przezroczem powietrzu rannem.

Woń jego, narówni z zapachem jodeł i cedrów była dla Kenta esencją życia. Wylewając za burtę resztki wody zebranej na dnie łodzi, jął pogwizdywać raźnie. Chciał, by Marette usłyszała ten gwizd. Chciał, by zrozumiała, jak ogromnie się cieszy. Są sami i bezpieczni, a świat stoi przed nimi otworem.

Pracując rękoma — pracował również myślą. Nie zamierzał ryzykować bez powodu. Przestając na chwilę gwizdać, roześmiał się cicho, wspominając latami nabyte doświadczenie, będące obecnie najlepszym jego sprzymierzeńcem. Niedarmo posiadł we wszystkich szczegółach umiejętność tropienia przestępców; wiedział doskonale, w najmniejszych drobiazgach, co uczyni, a czego nie uczyni dążący tropem łowca ludzi. Od startu już wziął górę nad współzawodnikami. Zresztą, skoro ani on, ani O'Connor ani Kedsty nie wchodzili w rachubę — materjał policyjny w Athabaska Landing przedstawiał się nader ubogo. Już sam ten fakt napawał Kenta otuchą. Ale jeśli nawet ze dwudziestu ludzi ruszy w pogoń — niewątpliwie da im rady. Jedynie policyjna motorówka może zbiegów doścignąć. Zanim jednakże nadrobi czas stracony — oni miną Porohy Śmierci, ukryją barkę w szuwarach i przepadną śród niezbadanych puszcz na północo-zachód od rzeki.

Tak, na północo-zachód. Muszą się wciąż trzymać tego kierunku, a nie wyśledzi ich nikt. Kent wyprostował się i spojrzał znów na słup dymu, tworzący na błękicie nieba wzory koronkowe, to siwe, to znów białe. W tejże chwili słońce wytrysło ponad czub najwyższego cedru i jasność dzienna hojnie rozlała się wokół.

Cały kwadrans jeszcze Kent czyścił i wycierał dno łodzi, poczem, tak niespodzianie, iż wyprostował się gwałtownie, jak podcięty batem — pochwycił w powietrzu nową woń, zmieszaną z aromatem żywicy. Pachniały smażona wędzonka i kawa! Był pewien, że Marette marudzi porządkując odzież i wykańczając toaletę, tymczasem ona myślała o śniadaniu! Nie było w tem nic nadzwyczajnego. Usmażyć boczek i zaparzyć kawę należało do zwykłych porannych czynności. Jednakże w chwili obecnej tego tylko brakło, by ziemię zrównać z rajem. Marette przyrządza jego śniadanie! Kawa i wędzonka; te dwie rzeczy były dla Kenta zawsze synonimem domu. Ilekroć czuł oba zapachy, widział oczyma wyobraźni dzieci roześmiane, śpiewające kobiety i zdrowych, rozradowanych mężczyzn.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Świetny bilans polskiej floty handlowej w 1931 r.

21 statków o łącznym tonażu 74525 ton d. w. pływa pod polską banderą

Rok 1931 był jednym z najcięższych dla przemysłu transportów morskich w naszych czasach. Kryzys gospodarczy, przybrawszy rozmiary nie notowane dotychczas w historji ekonomicznej świata, odbił się niewątpliwie najsilniej w żegludze, wytwarzając w niej sytuację, która uniemożliwiała rentowność zaangażowanych w tej dziedzinie kapitałów.

Gwałtowny **spadek frachtów**, obserwowany już od szeregu lat i wywołany nadmiarem tonażu wobec zredukowanych obrotów w handlu międzynarodowym, sprawił, że **przy końcu ubiegłego roku stało nieczynnie w portach całego świata ponad 5 miljonów ton.** Ciężkie położenie w żegludze pogorszyło się jeszcze w r. 1931 z powodu załamania się funta, jak również z powodu wprowadzenia lub też zaostrzenia reglamentacji celnych w poszczególnych krajach, dążących do jaknajwiększej samowystarczalności.

Handel morski i żegluga, opierając swój rozwój na wolnej wymianie międzynarodowej, odczuły natychmiast skutki tej polityki w silnym stopniu. Doszło do tego, że w poszczególnych wypadkach **unieruchomienie** statku **opłacało się lepiej, niż jego eksploatacja** przy anormalnie niskich stawkach frachtowych. — Sytuacja ta wywołała zastój w przemyśle budowy okrętów, nadmierną podaż tonażu w sprzedaży oraz związany z tem, spadek wartości statków, nawet stosunkowo nowych, do cen starego żelaza.

NA TLE TAK KATASTROFALNEJ SYTUACJI W ŻEGLUDZE ŚWIATOWEJ — DZIAŁALNOŚĆ NASZEJ FLOTY HANDLOWEJ MOŻE DOPIERO ZNALEŹĆ NALEŻYTE ZROZUMIENIE I UZNANIE. Jeżeli bowiem pomimo tych trudnych warunków, **uniemożliwiających** rentowną eksploatację **statków, stwierdzić** możemy **postęp w działalności naszej floty**, to nawet, gdyby jego rozmiary były skromne, nabierają one cech niezmiernie doniosłych.

W roku 1931 podobnie jak w roku ubiegłym istniały **4 polskie przedsiębiorstwa okrętowe: P. P. „Żegluga Polska“, „Polsko-Brytyjskie Towarzystwo Okrętowe“, „Polskie Transatlantyckie Towarzystwo Okrętowe“ i Polsko Skandynawskie Towarzystwo Transportowe „Polskarob“.** Przedsiębiorstwa te rozporządzały **flotą**, złożoną **z 21 statków, o łącznym tonażu 74.525 ton D. W.**, co przedstawia całą flotę **handlową**, nie licząc statków pasażerskich **żeglugi przybrzeżnej, szkolnych i pomocniczych.**

W CIĄGU ROKU 1931 PRZEWIOZŁA FLOTA POLSKA OGÓŁEM 1.067.536 TON TOWARÓW, z czego 868.605 ton w eksporcie z Polski, 129.849,5 ton w imporcie do Polski oraz 69.081,5 ton w przewozie między portami zagranicznemi. Suma frachtów otrzymanych za przewóz powyższych ładunków stanowi poważną **pozycję** w aktywach naszego bilansu płatniczego. **W ROKU UBIEGŁYM PRZEWIEZIONO O 184.079 TON WIĘCEJ ŁADUNKÓW NIŻ W ROKU 1930,** co wskazuje na coraz większe ożywienie się działalności naszych towarzystw okrętowych.

Z ogólnej ilości towarów, przewiezionych w **eksporcie do portów zagranicznych** 637.173, ton wywieziono **z Gdyni i 231.432 ton z Gdańska.** W imporcie do Polski przewieziono do **Gdyni** 63.015 ton, do **Gdańska** 66.834,5 ton.

Powyższe cyfry pozwalają nam na ustalenie **udziału naszej floty handlowej w ogólnych obrotach towarowych portów w Gdyni i w Gdańsku** oraz w handlu zamorskim Polski. — Udział ten **w ogólnych obrotach Gdyni** wynosił **w r. 1931 — 13 proc.,** w obrotach portu **gdańskiego natomiast 3,5 proc.** W handlu zamorskim Polski za rok 1931 udział naszej floty handlowej wynosił 7,3 proc. ogólnej ilości towarów, przeładowanych w portach polskich. W **eksporcie** z portów polskich flota nasza przewiozła 7 proc. ogólnej ilości towarów, które przeszły przez Gdańsk lub Gdynię, — podczas gdy w imporcie 9,9 proc. ogólnej ilości towarów, przewiezionych przez powyższe porty.

W r. 1931 **„Żegluga Polska“** i **„Polsko-Brytyjskie Tow. Okrętowe“ zamówiły nowe statki**, które będą lepiej przystosowane do wymagań naszego handlu eksportowego i będą mogły zastąpić jednostki stare i nierentowne. Nowe jednostki naszej floty handlowej przyczynią się niewątpliwie do usprawnienia eksploatacji i zwiększą możliwości uzyskania większych ładunków.

Statki „Żeglugi Polskiej“ w roku 1931 przewoziły **węgiel, koks, fosforyty,** tomasynę, szyny **kolejowe, drzewo, cukier,** złom, rudę sól **potasową tytoń, zboże** oraz towary drobnicowe. W ciągu roku sprawozdawczego przewiozło Przedsiębiorstwo ogółem 533.605 ton towarów, z czego 386.580 ton w eksporcie z Polski, 113,464 ton w imporcie do Polski oraz 63.561 ton między portami zagranicznemi. W porównaniu z rokiem poprzednim zaznaczył się pewien wzrost ilości przewiezionych towarów. W lecie 1931 roku zamówiło Przedsiębiorstwo w stoczni w Nakskov dwa nowe statki pod 1.400 ton D. W., z których pierwszy s. s. „Śląsk“ spuszczony zotał na wodę w grudniu. Oba statki oddane zostaną do eksploatacji na początku 1932 r.

Polsko-Brytyjskie Towarzystwo Okrętowe, rozporządzające flotą, złożoną z 4 statków towarowo-pasażerskich, o łącznym tonażu 11.388 ton D. W. rozwinęło w r. 1931, mimo trudnych warunków, bardzo znacznie swą działalność, przewożąc w łącznej sumie 97.246 ton (w roku 1930 — 68.807 ton). W eksporcie z Polski do Anglji wywieziono 84.703 ton, z czego do Londynu 36.860 ton i do Hull 47.843 ton. W imporcie z Anglji przywieziono ogółem 13.049 ton, z czego z Londynu 5.497 ton, z Hull 7.552 ton. Oprócz tego statki „Polbrytu“ przywiozły w ciągu roku sprawozdawczego 1395 pasażerów i 709 emigrantów. Linja ta przyczyniła się w ogromnym stopniu do rozwoju eksportu przetworów naszego gospodarstwa wiejskiego.

W połowie roku zamówiło Towarzystwo w stoczni w Elsinor 2 nowe **statki pasażersko-towarowe** po 1.900 ton D. W. każdy. Termin spuszczenia na wodę zamówionych statków ustalono na 15 maja 1932 r.

Statki Polsko-Skandynawskiego Tow. Transportowego „Polskarob“ o łącznym tonażu 12 tys. ton D. W. przewiozły w 1931 r. ogółem 402.107.5 ton, z czego przez Gdynię 384.199 ton, przez Gdańsk 12.388 ton i pomiędzy obcemi portami 5.520,5 ton. W porównaniu z rokiem 1930 obroty wzrosły o 150.651 ton, — przyczem zwiększył się bardzo znacznie wywóz przez Gdynię, spadł natomiast wywóz przez Gdańsk oraz przewóz między portami zagran. Ładunki obejmowały prawie wyłącznie węgiel, którego wywiez. do Szwecji 202.034,5 ton, do Norwegji 161.886,5 ton, do Holandji 27.521 ton, do Danji 10.665,5 ton. Jako nowe rynki zbytu zyskało przedsiębiorstwo Holandję i Danję, natomiast straciło Niemcy. Statki „Polskarob“ odbyły w roku 1930 — 140 podróży, pokrywając poważną liczbę 118.773 mil morskich.

„Polskie Transatlantyckie Towarzystwo **Okrętowe“** napotkało w ciągu roku sprawozdawczego na bardzo poważne trudności ze względu na zanik emigracji do Stanów Zjednoczonych i do Kanady. W ciągu roku 1931 **przewieziono do Ameryki 2.491 pasażerów, 735 ton towarów i 6.829 worków poczty.** — Z Ameryki do Europy przywieziono 5.827 pasażerów, **3.336 ton towarów i 15.988** worków **poczty.** Oprócz tego w sezonie letnim urządzono dwie podróże turystyczne, jedną w lipcu do Nordkapu, drugą w sierpniu do Londynu i Rotterdamu. W wycieczkach tych wzięło udział 1.017 osób. Ruch pasażerski był silniejszy z Ameryki do Polski niż w kierunku odwrotnym. Duża stosunkowo liczba przewiezionych z Ameryki pasażerów, wskazuje na popularność polskiej linji transatlantyckiej wśród polonji amerykańskiej, z pośród której rekrutuje się większość pasażerów. Linja Gdynia-Ameryka stanowi niewątpliwie ważny czynnik propagandowy naszej ekspansji morskiej, co uważać można za dostateczną kompensatę kosztów, jakie powoduje jej utrzymanie.

W ogólnej ocenie działalności naszych towarzystw żeglugowych w r. 1931 stwierdzić należy, iż MIMO FATALNYCH WARUNKÓW GOSPODARCZYCH, ROZWÓJ NASZEJ ŻEGLUGI NIE ZOSTAŁ POWSTRZYMANY, LECZ PRZECIWNIE WYKAZAŁ DUŻE POSTĘPY. Wzrost ilości przewiezionych towarów, rzadkie stosunkowo unieruchamianie statków, oraz zamawianie nowych, wskazuje na żywotność i słuszność polityki w kierunku intensywnej rozbudowy własnej floty handlowej. Ciężkie chwile doświadczeń, jakie obecnie polska flota handlowa przeżywa, pokonując z dobrym wynikiem wszelkie trudności, przyczynią się niewątpliwie do tego, że z nastaniem pomyślnej konjunktury gospodarczej, — zwiększy się bardzo wydajnie znaczenie floty naszej jako poważnego czynnika dla korzystnego kształtowania naszych stosunków handlowych z zagranicą. Jest koniecznem rozbudowywać dalej sieć polskich regularnych komunikacyj morskich, robiąc z Gdyni węzeł tych komunikacyj. Należy zapewnić połączenia Gdyni, za pomocą polskich linji regularnych, z temi głównemi portami, do których może ciążyć nasz handel eksportowy. O ile w granicach Bałtyku i Morza Północnego winniśmy mieć połączenia bezpośrednie, do dalszych krajów, dokąd nie jesteśmy jeszcze w stanie utworzyć własnych linji musimy kierować nasz handel przez duże centra światowe, w pierwszym rzędzie na Londyn oraz na Rotterdam, połączonemi z Gdynią polskiemi linjami regularnemi.

Położenie walutowe Polski

w sprawozdaniu Banku Polskiego

Ukazało się **sprawozdanie Banku Polskiego za rok 1931,** które zawiera następującą charakterystykę sytuacji walutowej Polski w roku ubiegłym.

Niezwykle silne zaburzenia na zagranicznych rynkach pieniężnych nie mogły pozostać bez wpływu na położenie walutowe w Polsce. Pod naciskiem czynników gospodarczych oraz politycznych zapanował na całym świecie ogólny **zanik zaufania**, a w jego następstwie zaznaczyła się usilna **dążność do likwidacji węzłów kredytowych;** objaw ten rozszerzył się na wszystkie dziedziny, obejmując zarówno drobne kredyty w lokalnych spółdzielniach i kasach, jak i stosunki między wielkiemi instytucjami kredytowemi wszechświatowego znaczenia, nie wyłączając nawet w niektórych wypadkach stosunków między bankami biletowemi.

Zmniejszenie się zagranicznych lokat kredytowych w Polsce

W tych warunkach **Polska,** której gospodarstwo w okresie pomyślnej konjunktury lat 1927—1929 było zasilane kredytami zagranicznemi, **stanęła, podobnie jak inne kraje dłużnicze,** wobec **konieczności spłacania bardzo znacznej części uprzednio uzyskanych krótkoterminowych kredytów.** Wynikające z tego powodu **bierne saldo** nie mogło być całkowicie pokryte ani nadwyżką bilansu handlowego, ani wpływami z długoterminowych operacyj kredytowych, jakie w roku sprawozdawczym zasiliły zapasy walutowe Banku. (6½% państwowa pożyczka zapałczana, zaciągnięta w związku z wydzierżawieniem Państwowego Monopolu Zapałczanego, zgodnie z ustawą z dnia 31 stycznia 1931 r., oraz obligacje spółki akcyjnej „Francusko-Polskie Towarzystwo Kolejowe“, wydane w związku z budową kolei Śląsk — Gdynia na podstawie ustawy z dnia 27 kwietnia 1931 r.). **Banki polskie, których kredyty zagraniczne wykazywały do roku 1930 stały i pokaźny wzrost, spłaciły w roku sprawozdawczym znaczną część uprzednio uzyskanych kwot.** Ogółem zobowiązania banków polskich wobec zagranicy zmniejszyły się w ciągu roku sprawozdawczego o blisko **220 milj. zł.** Równolegle, choć oczywiście w mniejszym stopniu, dokonywało się także w innych dziedzinach **zmniejszenie zagranicznych lokat w Polsce.** Polskie papiery wartościowe, zarówno obligacje, jak i akcje, powracały z zagranicy do kraju, wśród nich w stosunkowo znacznych rozmiarach również akcje Banku Polskiego. Natomiast dopływ należności zagranicznych do kraju z tytułu nadwyżki wywozu towarów nad przywozem ograniczany był surową reglamentacją dewizową w wielu państwach, która obok deprecjacji szeregu walut i rosnącego protekcjonizmu celnego, odbijała się bardzo niekorzystnie na całokształcie naszych stosunków gospodarczych.

Zdrowe podstawy złotego — zwyciężyły

W tych warunkach **obrót kapitałowy z z zagranicą kształtował się dla Polski w wysokim stopniu niekorzystnie,** powodując w ciągu roku **zmniejszenie się pokrycia kruszcowo-dewizowego o 162,3 milj. zł.** Odpływ ten, aczkolwiek przyczynił się do osłabienia organizmu gospodarczego Polski, **NIE ZDOŁAŁ PODWAŻYĆ ZDROWYCH PODSTAW NASZEGO SYSTEMU WALUTOWEGO, dostatecznie mocnych do przetrwania nawet tak wysoce niepomyślnego okresu.** W ciągu pierwszych pięciu miesięcy **zmniejszenie zapasu złota i walut, zaliczonych do pokrycia,** wyniosło **tylko 26 milj. zł.** Ponieważ równocześnie w związku ze zmniejszeniem portfelu wekslowego **spadła suma obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań,** przeto pokrycie statutowe utrzymywało się w tym czasie stale na poziomie powyżej 55%, dochodząc w końcu maja nawet **do 57,67%.**

Na tle przesunięć kapitałów między różnemi rynkami zagranicznemi, dokonywanych w roku sprawozdawczym w rozmiarach i tempie, niespotykanem w poprzednich okresach, **kursy dewiz ulegały znacznym wahaniom, przekraczającym złote** punkty nawet w krajach z obowiązkową wymianą biletów na kruszec. Szczególnie gwałtowne były wahania w drugiej połowie roku; **kurs franka szwajcarskiego podniósł się w stosunku do dolara w październiku prawie o 2%,** guldeny holenderskie zaś i belgi wykazywały w październiku agio przeszło 1%, kurs ich spadł w końcu listopada poniżej kursu kabla na Nowy York, aby w grudniu ponownie kurs ten przekroczyć. Wahania te zaznaczyły się w podobnych rozmiarach również w stosunku do złotego. Natomiast **kurs wypłaty telegraficznej na Nowy York, którą dokonywano na giełdzie warszawskiej największych obrotów i która jest najodpowiedniejszym sprawdzianem kursu złotego, pozostał w całym roku nietylko w obrębie punktów złotych, ale nawet w granicach znacznie węższych,** nieprzekraczających ¼%. Najwyższy bowiem kurs był **8,929 w lipcu,** najniższy **8,908** w początkach czerwca.

Ruch w Kat. Stowarzyszeniach Robotników na Pomorzu

Zgodnie z wskazaniami Papieża robotników Leona XIII, rozpoczął się w świecie od czasów encykliki „Rerum Novarum" ożywiony ruch robotniczy. Katolicy zabrali się do zakładania chrześcijańskich organizacyj robotniczych, które dziś wykazują w wszystkich prawie krajach dość duży stopień rozwoju, konkurując skutecznie z organizacjami socjalistycznemi i liberalnemi.

Od chwili zaś, kiedy na Pomorzu Akcja Katolicka poczęła obejmować szerokie warstwy społeczeństwa katolickiego, wykazała się konieczność ściślejszego zszeregowania także po diecezji rozsianych Katolickich Stowarzyszeń Robotników. Sprawą tą zajął się z polecenia J. E. Ks. Biskupa Chełmińskiego Djecezjalny Instytut Akcji Katolickiej.

Zjazd Delegowanych, odbyty w Tczewie w czwartek, dnia 11 bm. udowodnił, że istnieje na Pomorzu 36 Katolickich Stowarzyszeń Robotników, obejmujących przeszło 8000 członków. Najsilniejsze i najstarsze Stowarzyszenia istnieją na Pomorzu w Wejherowie, w Tczewie, w Grudziądzu, w Toruniu i Pucku, powstałe już przed wojną i dobrze prosperujące. Inne zaczęły się pod kierownictwem duchowieństwa rozwijać dopiero po wojnie, spełniając również zadanie swoje w obrębie parafji. Wszystkie postawiły sobie jako cel oświecanie i kształcenie członków pod względem religijnym, moralnym, społecznym i popieranie interesów stanu robotniczego z wykluczeniem wszelkiej polityki partyjnej.

Zjazd, na który stawiło się 19 księży i 40 delegowanych, zagaił sekretarz generalny Diec. Instytutu Akcji Katolickiej Ks. Lewandowski, przewodniczył zaś ks. prob. Kupczyński z Tczewa. W referacie swym wskazał ks. kanonik Dr. Raszeja na złowrogie prądy, grożące ze strony komunizmu i socjalizmu robotnikowi polskiemu i na konieczność organizowania się pod sztandarem Chrystusa Króla.

Projekt nowego statutu, mającego odtąd objąć wszystkie Stowarzyszenia Katolickie Robotników diecezji, wywołał ożywioną dyskusję, poczem przyjęty został z małemi poprawkami. Nowy statut Stowarzyszeń i Związku, przystosowany do wymogów Akcji Katolickiej, ma się stać zaczątkiem nowego rozwoju organizacyj robotniczych na fundamencie katolickim. Nie bez znaczenia jest art. 6, wyjaśniający, że *„członkowie mogą, a nawet powinni należeć do Związków Zawod. — stojących na gruncie chrześcijańskim.*

Zjazd uchwalił jednomyślnie utworzenie Katolickiego Związku Stowarzyszeń Robotników na diecezję chełmińską.

Do Głównego Zarządu weszli następujący panowie: 1. Franciszek Schulz z Wejherowa jako prezes, 2) Franciszek Domian z Tczewa, 3) Paweł Dzigiewicz z Gdyni, 4) Kaszewski z Grudziądza, 5) Adam Michczyński z Nowego miasta, 6) Jakób Sulecki z Torunia.

Walne roczne zebranie kupiectwa w Łasinie

W ub wtorek 16 lutego — odbyło się w dużej pięknie udekorowanej sali p. Edmunda Szpittera, walne roczne zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych i Koła Drobnego Kupiectwa. Na zebranie to przybyli z Grudziądza w imieniu Zarządu Głównego Zw. Tow. Kup. na Pomorzu p. poseł Józef Mazur, oraz dyrekcja Centrali Związku w osobach pp. Radojewskiego, i Niewiakowskiego.

Organizacyjne to zebranie połączone było z piękną uroczystością dekorowania 3 zasłużonych senjorów kupiectwa łasińskiego a to pp. radcy Kazimierza Szlosowskiego, Mieczysława Kłosowskiego i J. Neidenbergera — specjalnemi odznakami Związkowemi dla zasłużonych członków oraz wręczeniem pięknych artystycznie wykonanych dyplomów.

Do jubilatów przemówił w gorących słowach p. prezes Edmund Szpitter, wręczając im żetony oraz dyplomy.

Z ramienia Zarządu Głównego Związku przemówił p. poseł Mazur, podkreślając znaczenie dzisiejszej dekoracji jubilatów nietylko dla nich samych, lecz w równej mierze dla Towarzystwa, świadczącej o intensywnej jego pracy organizacyjno-zawodowej.

Z kolei przystąpiono do Walnego zebrania które zagaił prezes p. Szpitter, poczem marszałkiem Walnego zebrania wybrano przez aklamację p. posła Mazura. Protokół z ostatniego zebrania Towarzystwa odczytał p. sekretarz Dubalski. Sprawozdanie Zarządu złożył p prezes Szpitter, podając do wiadomości protokół komisji rewizyjnej.

Przystąpiono do wyboru Zarządu w skład którego weszli pp prezes — Edmund Szpitter, wiceprezesi — Mieczysław Kłosowski i Jan Kowalski, sekretarz — Dubalski, skarbnik — p J Neidenberger; ławnicy pp: Kazimierz Szlossowski, Oliński, Rost, Komisja rewizyjna pp: Rost, Górny i Szpitter

W obszernej dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos pp: Szlossowski, Szpitter, Oliński, Goryński, Chojnacki, Górny i inni.

Imponujące to zebranie zamknął p. prezes Szpitter o godz. 22, poczem uczestnicy zebrania wzięli udział w koleżeńskiej kolacji, podczas której płeć piękną reprezentowała godnie małżonka prezesa Edmunda Szpittera. — Toast na cześć Prezydenta Rzplitej — przy dźwiękach mazurka Dąbrowskiego wzniósł p. Kazimierz Szlossowski. Specjalny toast na cześć kupiectwa łasińskiego wzniósł przewodniczący Rady Miejskiej p. Stanisław Górny i inni.

Walne zebranie Towarzystwa połączone z uroczystościami dekoracji członków jest niewątpliwie dowodem konsolidacji harmonji i jedności łasińskiego kupiectwa — co w konsekwencji przyczyni się do wzmożenia i wytężenia pracy organizacyjnej.

Co słychać w Pomorskim Automobilklubie?

Ub. niedzieli odbyło się roczne walne zebranie **Pomorskiego Automobilklubu** w Bydgoszczy pod przewodnictwem prezesa **p. konsula Rolbieskiego.** Jak wynika ze sprawozdań poszczególnych członków Zarządu, klub rozwija się doskonale, zyskując corocznie na powadze i prawach. Poza sportem działalność klubu znalazła swój wyraz w współpracy z organami policji, przy regulowaniu na ulicach miast i szosach ruchu pojazdów. Członkowie uzyskali legitymacje upoważniające do wkraczania i interwencji w wypadkach przekroczeń lub lekceważenia przez kierowców, czy też osoby postronne obowiązujących przepisów drogowych.

W zakresie działalności czysto sportowej największą imprezą w r. 1931 był zjazd nad morze do Gdyni i wyścig o puhar Bałtyku na trasie Wielka Wieś — Jastrzębia Góra. W bieżącym roku, ze względu na ciężkie położenie gospodarcze urządzane będą wyłącznie imprezy wewnętrzne, z wyjątkiem zjazdu **do Gdyni (24. 7. b. r.)**, który będzie miał charakter wszechpolski.

Na zebraniu odbyło się wręczenie nagród zdobytych w roku ubiegłym. Wędrowną nagrodę klubu otrzymał **p. Henryk Lund, pozatem pp. inż. Włodzimierz Stulgiński, prezes kom. sport. klubu, Aleksander Witkowski z Chełmna, Rudolf Heydemann i Bruno Jahnz z Palczyna** — otrzymali pamiątkowe dyplomy za wyczyny sportowe.

Po jednogłośnem udzieleniu Zarządowi absolutorjum, przystąpiono do wyboru nowych władz klubu. Zebrani powierzyli dalsze kierownictwo Pomorskiego Automobilklubu **dotychczasowemu Zarządowi, uzupełniając go dwoma członkami w osobach pp.: Dr. Konrada Kasperowicza i Alfreda Seiferta.**

Po zatwierdzeniu składu sądu koleżeńskiego w osobach pp.: **konsula Rolbieskiego, Wilhelma Heydemanna, dyr. Władysława Strzyżowskiego i dr. Konrada Kasperowicza,** omówiono szereg spraw organizacyjnych, poczem przewodniczący zebranie zamknął.

Czersk

— Walne zebranie Zw. Powstańców i Woj. D. O. K. VIII. odbyło się dnia 24 stycznia na sali p. Jagalskiego, przy bardzo licznym udziale członków. Zebranie zagaił prezes drh. Mroczyński, witając obecnych. Protokóły z ostatniego zebrania odczytał sekretarz drh. Konieczny. Prezes drh. Mroczyński w sprawozdaniu przytoczył najważniejsze fakty z dążeń opozycji do zupełnego rozbicia Towarzystwa Zamachy wszelkie odparliśmy zwycięsko, i po zreorganizowaniu placówki na nowo, jesteśmy na najlepszej drodze do rozwoju. Ze sprawozdania sekretarza drh. Koniecznego wynika, że odbyło się zebrań miesięcznych 6, nadzwyczajnych 5. Zebrań Zarządu 11. Odczytów historyczno-oświatowych 6. Placówka urządziła Akademję w 13-tą rocznicę Niepodległości Polski, i w rocznicę Powstania Listopadowego. Sprawozdanie skarbnika drh. Januszewskiego wykazało, że ogólny dochód wynosił 539,78, rozchód 352,53 zł. pozostałość 187,25 zł. Zaległe składki 144,50 zł. Stan członków płatnych 93, nie płatnych z powodu bezrobocia 87.

Nad sprawozdaniem Zarządu nikt głosu nie zabierał, wobec czego członek komisji Rewizyjnej drh. Waśniewski postawił wniosek o udzielenie absolutorjum całemu Zarządowi co zebrani jednogłośnie uchwalili. Marszałkiem walnego zebrania wybrany został drh. Kulas, który przeprowadził wybory nowego Zarządu. Prezesem został wybrany jednogłośnie ponownie drh. Mroczyński, zastępcą drh. Kulas, sekretarzem ponownie drh Konieczny, zastępcą sekr. drh Ćwikliński, skarbnikiem ponownie drh. Januszewski. Referentem oświatowym drh. Górski, ref. organizacyjnym drh. Cichosz, ref. ubezpieczeniowym drh. Błociński. Do komisji rewizyjnej powołano drh Waśniewskiego, drh. Szewela, drh. Siudę. Poczet sztandarowy stanowią pp. Zdronowicz, Borman, Kiłowski, Landowski, Kleśnicki. Mężami zaufania wybrano pp. Glińskiego, Kleimickiego, Borowskiego, Zdronowicza, Repińskiego, Waśniewskiego i Bielawskiego. Na zakończenie prezes drh Mroczyński wzniósł okrzyk na Cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Jej Prezydenta Ign. Mościckiego i Marszałka J. Piłsudskiego, **który zebrani trzykrotnie powtórzyli.**

Czy dawna Polska winną była swego upadku?

Ciekawy odczyt w Chojnicach

W literaturze historycznej Polski, począwszy od pierwszych lat po rozbiorze, toczy się wielki spór o winę Polski w jej upadku. Był i czas, w którym winy tej dawnej Polsce nie przypisywano, co więcej — jak się to wyraziło w literaturze mesjanistycznej — uważano Polskę za Chrystusa narodów. Po okrutnej klęsce, poniesionej w r. 1863 przyszła reakcja. Tak zwana szkoła krakowska wystąpiła z aktem oskarżenia przeciw „skarlowaciałym pokoleniom". W szeregu oskarżycieli stanęli Szujski, patrzący na nas mądremi oczyma swego portretu jako rektora uniwersytetu Jagielońskiego, i wielki dziejopis ks. Walerjan Kalinka ze Zgromadzenia O. O. Zmartwychwstańców i autor „Dziejów Polski", Michał Bobrzyński. Współcześni już w opozycji do tych poglądów stanęli kontynuator dzieła Kalinki o „Sejmie czteroletnim", znakomity znawca dziejów Polski w II-giej połowie 18 wieku Władysław Smoleński i głośny biograf Kościuszki, Tadeusz Korzon. W czasie wielkiej wojny ważki głos sprzeciwu wyszedł z ust Długosza i Lelewela naszej doby, wielkiego Oswalda Balcera.

Zagadnienie to będzie przedmiotem wykładu P. W. U. w Chojnicach. Wykład ten pt. „Przyczyny upadku Polski" wygłosi w niedzielę, dnia 13 marca 1932 r. o godz. 17-tej w Gimnazjum Męskim, Prof. Uniw. Pozn., Dr. Zygmunt Wojciechowski.

Dnia 25 lutego tymże wykładem Prof. Wojciechowski zainauguruje cykl Powszechnych Wykładów w Toruniu.

Nowa serja aresztowań podpalaczy wśród rolników pow. chojnickiego

W związku z przeprowadzoną akcją antypożarową na terenie powiatu chojnickiego, otrzymujemy z miarodajnych źródeł następujące informacje:

„Specjalna brygada śledcza delegowana przez Urząd Śledczy w Toruniu zajęła się badaniem prawie **wszystkich pożarów powstałych w ubiegłych latach w pow. chojnickim** i natrafiła w kilku wypadkach na rozmyślne podpalenie z chęci zysku w celu uzyskania sumy asekuracyjnej. Owoce szczegółowych i żmudnych dochodzeń dopiero obecnie brygada zbiera. — Dnia 15 bm. zostali aresztowanymi za zbrodnicze podpalenie z chęci zysku asekuracyjnego **Marcin Synak, lat 48, syn jego 17-letni Józef** i zięć Synaka Ryszard Miszewski — rolnicy z Pawłowa pow. Chojnice.

Wymienionych po przesłuchaniu przekazano władzom sądowym, które bezwątpienia wymierzą im sprawiedliwość. Jest to początek aresztowań podpalaczy, którzy uważali za stosowne wzbogacić się kosztem oszustwa asekuracyjnego — narażając przez swoją zbrodniczą działalność mienie swoje i sąsiadów na pastwę pożaru i tem samem przyczyniając się do uszczuplenia stanu majątku narodowego. Podpalacze ci nie zdają sobie często sprawy ze skutków i następstw ich zbrodniczych czynów, co w dodatku nie przynosi im upragnionego przez nich odszkodowania za spalone objekta a przeciwnie przynosi im w darze kilkoletnie więzienie.

Jak się dowiadujemy dalsze aresztowania w sprawach podpaleń w innych gminach powiatu chojnickiego mają wkrótce nastąpić. A więc podpalacze, przyszedł kres na was i ręka sprawiedliwości was nie ominie.

Jeziora pomorskie pod lodem

Naskutek ostatnich mrozów, na Kaszubach zamarzły największe jeziora. Grubość lodu na jeziorze Żarnowieckiem wynosi 16 cm. — na jeziorze Raduńskiem i Ostrzyckiem 18 cm.

Kowalewo

— Pod sztandarem BBWR. W ub. tygodniu odbyło się miesięczne zebranie tut. koła BBWR w sali p. Juskowiaka. Zebranie zagaił prezes p. Gierszewski, poczem wygłosił referat pt. „Polityka rewizjonistyczna Niemiec". W referacie swym przedstawił obszernie dążenia zaborcze Niemiec już od zarania dziejów Polski. Aby dojść do swych celów nie przebierają oni w środkach, stosując metodę siły i pięści wobec słabszych. Obecnie, gdy Polska jest wolna i należy do rzędu mocarstw w Europie, to tembardziej starają się o ugruntowanie panowania na ziemiach polskich, a Polaków w Niemczech prześladują w okropny sposób, czego dowodem ostatnie zajścia w Dębowcu i Jedwabnie. Na znak protestu przeciwko gwałtom niemieckim uchwalono rezolucję protestującą przeciwko barbarzyństwu niemieckiemu. Rezolucję podpisały następujące związki: koło BBWR, KPW, Związek Inwalidów, Zjednoczenie Urzędn. kol. i Związek niższych funkcjonarjuszy (kolej.) pocztowych. Przemówienie prezesa nagrodziły huczne oklaski. Zaznaczyć należy, że tut. koło rozwija się bardzo pomyślnie i obecnie liczy już sto członków. W wolnych głosach przedstawił p. burmistrz listę składek na sztandar Strzelca. Koło BBWR ofiarowało 5 zł., a obecni złożyli 20 zł. Po wyczerpaniu porządku obrad zebranie zakończono.

KRONIKA

piątek 19 lutego

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek Symeona
Piątek Marcela

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 21 bm. pełnią: Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, tel. 385, Apteka przy Pl. Teatralnym, ul. Marszałka Focha 10, tel. 19-62 i Apteka B.Tarasiewicza, ul. Orła 8, tel. 146.

TEATR MIEJSKI:

W czwartek: „Miód kasztelański" — komedja kontuszowa J. I. Kraszewskiego.

W piątek: „Sztuba" — Kazimierza Leczyckiego.

Kasa zamawiań z niebywałem ożywieniem sprzedaje już bilety i przyjmuje zamówienia na premjerę 20 bm. operetki Jana Gilberta „Cnotliwa Zuzanna" z występem ulubienicy publiczności Melanji Grabowskiej w partji tytułowej. Operetka ta, obfituje w niebywałe szlagiery, z których najważniejsze są: **„To Paryż jest"**, w wykonaniu Grabowskiej, Malinowskiego, Olędzkiego. **„Zuzanno! Ach! Zuzanno!"** z udziałem Grabowskiej Malinowskiego, Olędzkiego, Cybulskiego. **„Rumba"** odtańczą Gorecka i Morawski. **„Dobrana parka"**, w wykonaniu Grabowskiej, Dowmunta. **„Słodki walczyk"** w interpretacji Ninki Wilińskiej. **„Ogniste hiszpanki"**, Szwedówna, Domalska, Hudzicka, Drapikowska Dziurkiewiczówna. **„O, przyjdź!"** — tango odśpiewa Kaupe. **„Dzieci morza"** odtańczą Królakówna, Różycka, Gołembiewska. **„A jednak tylko rumba"** odśpiewa i odtańczy Wilińska. **„Kiedy papa ze swym synkiem na balankę mknie"** w wykonaniu: Grabowskiej, Łasowskiej Malinowskiego, Olędzkiego, Cybulskiego i całego zespołu. Reżyseruje A. Olędzki. Kapelmistrz Lech Bursa. Baletmistrz W. Morawski.

REPERTUAR KIN:

Nowości — potężny film p. t. „Krew na pustyni" — dramat egzotyczny w reżyserji Edwarda Słomana.

Rewja — film najnowszej produkcji p. t. „Zaklęty krąg" z Richardem Dixem w roli głównej. Na scenie nowa rewja z gościnnym udziałem Bolcia Kamińskiego artysty Qui Pro Quo. Pocz. o godz. 17.15.

Corso — arcysensacyjny film p. t. „Stać tu Eddie Polo" oraz dwie bardzo wesołe komedyjki. Dla dzieci i młodzieży dozwolone.

Marysieńka — „Szpiedzy" i „Wyjęty z pod prawa"

Kristal — dziś premjera potężnego filmu dźwiękowego pt. „Obława w Paryżu z Prejean Annabella w roli głównej.

Z miasta

— **Podziękowanie.** Z powodów od nas niezależnych dopiero dzisiaj składamy serdeczne podziękowanie p. prof. Eugenji Targońskiej, profesorom Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego p. Halinie Wojciechowskiej, p. Zygmuntowi Lisickiemu i p. Edmundowi Roeslerowi za bezinteresowny udział w koncercie, urządzonym przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet na rzecz bezrobotnych. P. dyrektorowi gimnazjum im. Kopernika dr. Łabędzińskiemu za udzielenie auli, firmie Sommerfeld za bezinteresowne udzielenie koncertowego fortepianu Bluthnera, p. M. Herzke, wł. domu przewozowo-transportowego przy ul. Gdańskiej 76 za bezinteresowny przewóz fortepianu, p. Idzikowskiemu księgarnia i skład nut, za bezinteresowną sprzedaż biletów, p. dyr. Guntzlowi za drzewka i kwiaty czem przyczynił się do uświetnienia koncertu oraz wszystkim władzom miejskim, które poparły ten koncert. Zarząd Z. P. O. K.

— **Przedstawienie kinomatograficzne dla młodzieży szkolnej.** W czwartek 18, w piątek 19 i w sobotę 20 lutego wyświetla kino szkolne T N. S. W. w lokalu kina Kristal podwójny program w 25 aktach. 1) Władca zwierząt; 2) Świetna partia z Klarą Bow i Mitzi Green w gł. rolach. Bilety w cenie 20, 30, 50 i 80 gr. nabyć można w kasie kina Kristal. Początek przedstawień o godz. 4 po poł.

— **„Żywy dziennik".** Staraniem Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych powstał w Bydgoszczy „Żywy Dziennik". Pierwszy numer ukaże się dnia 19 bm. o godz. 20 w sali Hotelu „Pod Orłem". Na treść tego oryginalnego wydawnictwa złożą się artykuły, poematy i feljetony, opracowane i wygłoszone przez czołowych przedstawicieli naszego życia artystyczno-kulturalnego.

Wstęp 50 groszy.

— **Walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa — Hufców Bydgoskich** odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 20 w sali posiedzeń Rady Miejskiej przy ul. Farnej.

— **Stowarzyszenie Techników.** W piątek dnia 19 bm. o godz. 20 odbędzie się zebranie we własnym lokalu przy ul. Chocimskiej 5 (parter), na którem p. inż. Regamey wygłosi referat na temat: „Budowa kanału Gopło—Warta w związku z bezrobociem.

Roczny bilans pracy K. S. Polonja

Rzutki ten klub sportowy, szlachetnie ambicjonujący w dziedzinie racjonalnego uprawiania sportu, zyskuje sobie z dniem każdym coraz więcej zwolenników i sympatyków. Onegdajsze doroczne zebranie tegoż klubu dało świadectwo racjonalnej, chlubnej pracy, nieobliczonej w najmniejszej mierze na efekt u jednocześnie udowodniło, iż Polonja przekształca się zwolna, ewolucyjnie w tęgą organizację sportową, świadomą swych celów, dążącą w ochoczym trudzie i mozole do coraz to lepszych wyników.

Zebraniu przewodniczył p. Bernard Goltz, poświęcając na wstępie serdeczne słowa pamięci zmarłego niedawno byłego prezesa Polonji ś. p. Józefa Spornego, którą zebrani uczcili przez powstanie. Następnie sprawozdania tak zarządu, jak i poszczególnych sekcyj. Ze sprawozdań tych wynika, iż dochody wyniosły 4.733 zł., rozchody zaś 4.715,36 zł. czyli saldo wyraża się sumą zł. 17,64. Z dużem uznaniem zebranych spotkały się sprawozdania poszczególnych sekcyj, które prześcigały się wprost w pracy w poszczególnych dziedzinach im powierzonych. Niektóre wyłoniły podsekcje jak kręglarską i podsekcję pań (gry ruchome), które na walnem zebraniu usamodzielniono. Chlubnie przedstawia się działalność sekcji piłki nożnej, która poszczycić się może mistrzostwem m. Bydgoszczy i wicemistrzostwem Pomorza. Żałować jedynie należy, iż brak odpowiedniego boiska uniemożliwił sekcji tej przedsiębranie w roku zeszłym poważniejszych zawodów. Być może, iż w roku bieżącym nastąpi w tym kierunku zmiana na lepsze. Niemniej skrzętną była sekcja sportów zimowych, która zdobyła w hokeju mistrzostwo miasta i wicemistrzostwo Pomorza. Na dobro tejże sekcji zapisać należy urzeczywistnienie własnego boiska hokejowego oraz ślizgawki na boisku przy ulicy Hetmańskiej. Pod tym względem dobrze zasłużyli się sprawie sportowej pp. Pisarski i Siwkowski. Na tem miejscu należy szczery habdank złożyć wiceprezydentowi miasta p. dr. Chmielarskiemu, radcy miejskiemu p. Spikowskiemu i kierownikowi Miejskiego Urzędu Wychowania Fizycznego p. por. Matuszewskiemu, którzy czynem poparli „ambicje hokejowe" poloniaków. Na specjalne wyróżnienie zasługuje sekcja bokserska, pozostająca pod kierownictwem p. Kościelskiego, która zdołała w pierwszym roku istnienia zorganizować 3 międzymiastowe mecze w Bydgoszczy z takim entuzjazmem przez szerokie koła miejscowych sportsmenów przyjęte. Sekcja ta ma wszelkie widoki pomyślnego rozwoju, już choćby przez wzgląd na własny ring, urobiony wedle najnowszych, obowiązujących w tym kierunku przepisów.

Po udzieleniu przez aklamację absolutorjum ustępującemu zarządowi wybrano nowy, w skład którego weszli: dyrektor Banku Polskiego p. Woda — jako prezes, pp. Kochański i Pisarski — jako wiceprezesi, p. Okoński — jako sekretarz, p. Kończal — jako skarbnik, p. Pisarski — jako kierownik sekcji piłki nożnej, p. Siwkowski — jako kierownik sportów zimowych, p. Kościelski — kierownik boksu, p. Konrad Labenc — kierownik lekkiej atletyki, p. Dąbrowski — kierownik sekcji kolarskiej, p. Sokołowski — kierownik seniorów, p. Wierzbicki — kierownik sekcji młodzieży, p. Zienkiewiczówna — kierowniczka sekcji pań, p. Płażalski — kierownik sekcji kręglarskiej, p. Wesołowski jako gospodarz i p. Michalik jako referent prasowy.

W wolnych głosach rozważano sprawę mianowania K. S. Polonji klubem reprezentacyjnym miasta i w związku z tem przemianowania jej na B. K. S. (Bydgoski Klub Sportowy) Polonja. Jak się dowiadujemy sprawa ta ma być w najbliższym czasie zrealizowaną.

O wygląd zewnętrzny miasta

Po kilkudniowych mrozach kapryśna aura zrzuciwszy z dachów drzew i drutów telefonicznych stalaktyty lodowe, tchnęła w dniu wczorajszym wiosennym zgoła wiewem, otulając rozgrzanemi nagle ramionami zziębnięte do szpiku murów nasze miasto. Nie mielibyśmy nic przeciwko skąd inąd tęsknie wyczekiwanemu kaprysowi, gdyby nie duże . . . ale, którem jest pewnego rodzaju nieporadność odpowiedzialnych czynników miasta wobec dość przykrych „pochodnych" wyłaniających się przy każdej nagłej zmianie temperatury, — w tym wypadku wobec „rozbłotnienia" się placów i ulic. — Dość obfite masy śniegu, które w zeszłym tygodniu zesłały nam chmury, a które w czasie ostatnich kilkudniowych mrozów pokryły twardą powłoką chodniki i jezdnie, rozmamlały się w nieprzyzwoite wprost kałuże błotne, upodabniając słynny dotychczas z czystości i zewnętrznej schludności gród nasz do Pińczowa, czy innego Wołkowyska.

Przejście ulicą nastręczało w dniu wczorajszym nielada trudności. Biedni ludziska wysilali swój dowcip i zmysł orjentacyjny, by względnie suchym butem nie otytłaną odzieżą wybrnąć z błotnej matni ulicy. To też czasami przechodnie czynili wrażenie zapalonych zwolenników tańca, studjujących dziwaczne pas jakiejś nowej slow-rumby.

A jakżeż łatwo brzydkiemu temu mankamentowi zaradzić. Włóczy się po mieście kilka tysięcy bezrobotnych, nie wiedzących z nudów, co z sobą począć. Mamy wrażenie, iż wielu z nich dla kilkuzłotowego zarobku chwyciłoby za dostarczone im przez Magistrat łopaty i grabie — i w kilku godzinach ulice powróciłyby do dawnej swej formy. Wprawdzie rozpoczęto w dniu wczorajszym zgarniać błoto z ul. Gdańskiej, jednak w tempie tak leniwem, iż, nim kohorty zamiataczy zbliżą się do ulic bardziej od centrum odległych, leżące na nich pokotem błoto pod działaniem promieni słonecznych wyparuje do cna ku mitrędze Bogu ducha, a Magistratowi podatki winnych mieszkańców. W interesie tych ostatnich suplikujemy o jaknajrychlejsze wyżenienie z ulic grząskich i wilgotnych bajur.

Jak wywiadowcy policyjni przeszkodzili Drozdowskiemu vel Stelmaszykowi

w okradaniu bliźnich

Jakkolwiek dla niebieskich ptaków grunt bydgoski nigdy nie był zbyt szczęśliwy, gdyż tęgie nawet „asy' złodziejskie, którym z powodzeniem udawało się żerować w innych miastach — w Bydgoszczy zawsze „wpadali" — to odważnych ryzykantów ciągle jeszcze nie brak. Specjalną klasę pomiędzy tymi naciągaczami stanowią osobnicy, których możnaby nazwać łowcami.

Nie skalpów, ani głów, ani wreszcie posagów, tylko kaucyj. Oszuści ci wzamian za pracę (jeśli wogóle pracą można nazwać wnoszenie skarg do policji), zabierali swym ofiarom kaucje od 150 do 1500 zł. i wyżej. Zależnie od jakości i solidności zaimprowizowanego przedsiębiorstwa.

Po Przyjemskim, który ku rozpaczy poszkodowanych tak raptownie zlikwidował swe biuro autobusowe, na widowni bydgoskiej ukazał się niej. Drozdowski. Tak się przynajmniej przedstawiał.

Przyjechał on do naszego miasta dnia 9 bm. Zainstalował się przy ul. Pomorskiej 27, obiecując gospodyni wkrótce zapłacić za mieszkanie 800 zł., za cały rok zgóry. Następnie dał do prasy sążniste ogłoszenie, że właściciel młyna (niby on) w Łężcach pow. Międzychód poszukuje solidnego, kwalifikowanego kierownika młyna — rzecz prosta z kaucją.

angażował sekretarkę, wyznaczył jej pensję „na razie" 130 zł miesięcznie, polecił pisać fikcyjne rachunki (jak Przyjemski) na stole poustawiał próbki zboża i mąki, a zgłaszającym się u niego oferentom opowiadał, że w tych dniach nadejdzie z jego młyna kilka wagonów mąki, że zakupił w Bydgoszczy większą partję zboża etc

Jednem słowem — wszystko było doskonale uplanowane i zapowiadało się jaknajlepiej. Alеż ci wczoraj w szeregu reflektantów przesuwających się przez „biuro" p. Drozdowskiego znajdował się także jeden kandydat na kierownika młyna, który próbki obejrzał, pokiwał głową, przeglądnął rachunki (wszystkie były płatne w piątek 19 bm. pomiędzy godz. 1 a 2) lecz zamiast sięgnąć za portfel i złożyć kaucję pokazał mu wpięty na odwrotnej stronie klapy marynarki jakiś znaczek i zabrał go ze sobą. Po przesłuchaniu w komisarjacie okazało się, że pseudo-młynarz nie nazywa się Drozdowski lecz Stelmaszyk Józef (lat 29), nie mieszka w Łężcach — lecz w Ostrowie (Raszkowska nr. 18) nie ma młyna tylko pracował w młynie i stamtąd go wylali.

Niebieskiego ptaszka przyskrzyniono w klatce. Dzięki naszej dzielnej policji Stelmaszyk w sam czas został unieszkodliwiony i nie zdążył jeszcze nikogo poszkodować.

Wystrzegać się fałszywych weksli!

Długo dumał Fr. Kozaczek, kupiec obecnie zam. we Wilnie (ul. Marcowa 1) nad tem, w jaki to najbardziej praktyczny sposób możnaby ubrać się w wykwitne ubranie bez naruszenia własnej kieszeni. Wkrótce nasunęła mu się zbawienna myśl, którą też zrealizował. Postanowił mianowicie podrobić podpis na wekslu jakiejś znanej osoby, a następnie puścić go w obieg. Znajdując się w biurze kupca Krajewicza w Koronowie, wykorzystał jego chwilowe wyjście do drugiego pokoju i zgarnął ze stołu do kieszeni pieczątkę firmową, którą następnie odcisnął na wekslu na sumę 500 złotych. Obok pieczątki podpisał nazwisko Krajewicza i ze sfałszowanym wekslem wybrał się do Domu Towarowego B-ci Mateckich w Bydgoszczy, gdzie zażądał pokazania materjału na ubranie. Gdy przyszło do wyrównania rachunku, Kozaczek przedłożył ekspedjentowi ów weksel. Dla wszelkiej pewności co do wartości oferowanego przez Kozaczka weksla p. Matecki zwrócił się telefonicznie do kupca Krajewicza w Koronowie z zapytaniem, czy weksel został przez niego wystawiony. Srodze zdziwił się Kozaczek, gdy po chwili zjawili się agenci policyjni, „zapraszając" go do aresztu. Na wczorajszej rozprawie, jaka odbyła się w tut. S. O., Kozaczek bez wykrętów przyznał się do fałszerstwa weksla, wobec czego został skazany na cztery miesiące więzienia.

Z „biuletynu" złodziejskiego

Włamania i włamania bez przerwy. Zdaje się iż w tej rubryce notowań kryminaln. miasto nasze konkurować może ze stolicą. W dniu, a raczej nocy wczorajszej złodziejaszkowie specjaliści od mieszkań uwzięli się na lekarzy. I tak ze strychu domu nr. 27 przy ulicy Gdańskiej skradziono na szkodę dr. Soboczyńskiego większą ilość bielizny męskiej i damskiej, wartości przeszło 1000 zł. Tej samej nocy i najprawdopodobniej ci sami „pajęczarze" dostali się do przyległego strychu mieszkającego w tym samym domu dr. Świąteckiego i wynieśli szereg rozmaitych przedmiotów nie ustalonej dotychczas wartości. Los powyżej wymienionych kolegów swoich podzielił dr. Czajkowski zam. przy ul. Gdańskiej 33, któremu ze strychu zwędzono parę bucików i pierze.

Poza strychami niemałym popytem cieszą się i nadal kurniki, jak tego dowodzi włamanie się do chlewu Zofji Seremety, zam. przy ul. Toruńskiej 76 Złodziejaszkowie wyrwawszy okna znaleźli się wewnątrz sezamu który opuścili, miętosząc pod pazuchą 8 „zakatrupionych" kur i równie dokumentnie „spławionego" koguta.

Kupiec Juljan Król zam. przy Nowym Rynku zbyt lekkomyślnie ufa ludziom, gdyż inaczej nie pozostawiłby w niezabezpiecz. samochodzie akumulatora, który za dotknięciem nietyle różdżki czarodziejskiej ile brudnej łapy złodziejskiej uległ „zdematerjalizowaniu". Pozatem zanotowano cały szereg drobnych kradzieży, któremi już uwagi naszych Czytelników zaprzątywać nie będziemy.

Na koniec wartoby zanotować niebudujący fakt wzmagania się nieobyczajności kobiet lekkiego prowadzenia się, z pośród których policja aresztowała w dniu wczorajszym ni mniej ni więcej tylko 28 za przekroczenie przepisów policyjno obyczajowych, z jakiemi stale nadobne te istotki walczą.

Uwaga — złodzieje

Do korytarza mieszkania Salomona Bleiweisa mieszczącego się w domu nr. 20 przy ul. Jezuickiej, dostał się onegdaj przez niedomknięte drzwi przygodny złodziejaszek i z nadzwyczajną zgrabnością zdołał zwędzić 2 chodniki bez zwrócenia na siebie uwagi. Inny „cechmistrz" złodziejski odwiedził wczoraj nieproszony warsztat Stanisława Kotlarka, zam. przy ul. Kordeckiego nr. 25, skąd skradł ręczny świder i szydło.

Czego już ludzie nie gubią

Na ul. Fordońskiej znaleziono jeszcze w styczniu rower marki „Standart", zaopatrzony numerem fabrycznym 89.759. Ponieważ wydaje się nieprawdopodobnem, by przedmiot tak wielkich rozmiarów można było zgubić, przeto istnieje uzasadnione przypuszczenie, iż „specjalista" od rowerów świnąwszy gdzieś komuś wehikuł, porzucił go na drodze na widok zbliżającego się policjanta. Osoba poszkodowana zechce się zgłosić po odbiór roweru do posterunku P. P. Bydgoszcz-miasto.

Tragiczna śmierć robotnika w Tucholi

Podczas pracy w jednym z tartaków Tucholi został porwany przez pas transmisyjny 28-letni robotnik Hugon Betke, ponosząc śmierć na miejscu.

Sępolno

— *Osobiste.* Dnia 12 bm. opuścił tutejszą parafję ks. Franciszek Żura, aby przejąć stanowisko katechety przy miejskiem gimnazjum żeńskim w Toruniu.

Z wielkim żalem i smutkiem żegnała cała parafja a szczególnie młodzież swojego ukochanego duszpasterza. Ks. Żur bowiem mimo rocznego tylko pobytu w Sępolnie umiał zjednać sobie serca wszystkich parafjan. Dlatego też w dniu 11 bm. na wielkiej sali Domu Ludowego zebrała się gremjalnie młodzież na uroczyste zebranie pożegnalne.

Prezeska młodzieży żeńskiej p. Brzezińska, prezes młodzieży męskiej p. Wirkus oraz prezes akcji katolick. p. Kalinowski w rzewnych słowach podziękował kochanemu Patronowi za wszelkie prace jego koło rozwoju Stow. Mł. Polskiej i zapewnili, że zawsze wiernie pracować będą w myśl szczytnych haseł głoszonych przez ks. patrona.

W dowód wdzięczności i uznania Stow. Mł. Polskiej w Sępolnie zamianowały ks. Żura członkiem honorowym Stowarzyszenia Mł. w Sępolnie.

Stanowisko wikarego tutejszej parafji przejął ks. Jarzębowski poprzednio w Pogudkach.

— *Inspekcja* W dniu 12 bm. bawił w Sępolnie p. Wojewoda Pomorski Kirtiklis celem inspekcji Urzędu Starościńskiego. Po inspekcji udał się p. Wojewoda w dalszą podróż do Gdyni.

— *Z życia PTR.* W sali Wydziału Powiatowego w Sępolnie odbyło się zebranie członków Zarządu Pow. PTR. pow. sępoleńskiego pod przewodnictwem prezesa Pow. PTR. p. szamb. Prądzyńskiego. W zebraniu wzięli udział prócz członków Zarządu Pow. Starosta p. Ornass, oraz prezesi 7 kółek rolniczych z powiatu. Na wstępie zebrania podał prezes do wiadomości porządek dzienny oraz, wyjaśnił cel zebrania obrazując najważniejsze sprawy.

Do Prezesów Kółek rolniczych zwrócił się p. prezes powiatowy z apelem, aby nie poddawali się zniechęceniu i apatji z powodu trudnych warunków, — lecz przeciwnie winni dołożyć wszelkich sił do współpracy z PTR., które w miarę sił, stara się o poprawę bytu rolnictwa pomorskiego. Następnie omówiono program pracy dla sekretarza pow. PTR na rok 1932-33.

Program ustalono:

1. Udzielenie członkom PTR. porad pisemnych i ustnych w Biurze Sekretarjatu Powiatowego.

2. Ożywienie ruchu w kółkach przez wyjazdy na zebrania z referatami i wykładami fachowemi.

3. Propagowanie oświaty rolniczej i tworzenie Sekcji Przysposobienia Roln. wśród młodzieży rolniczej.

0. Przeprowadzenie lustracji gospodarstw i udzielanie fachowych porad i wskazówek, w celu podniesienia rentowności drobnych gospodarstw rolnych.

P. Prezes Pow. wskazawszy na ważność Sekretarjatu Powiatowego dla członków prosił p. starostę o poparcie materjalne na utrzymanie Sekretarjatu Pow. P. Starosta odniósł się przychylnie do prośby, oświadczając, że zawsze z rolnictwem chętnie pracuje i w miarę sił popiera.

Prezesi kółek rolniczych poruszyli w dyskusji różne sprawy nagłe i konieczne, jakich załatwienia domagają się członkowie od Centrali PTR. w Toruniu i to konieczność uruchomienia dla rolnictwa kredytów długoterminowych, gdyż dziś zabagnione w weksle rolnictwo nie widzi drogi wyjścia, oraz sprolongowanie płatności premji ubezp. od ognia w P. S. U. do kwietnia i płatność tychże premji w dwóch półrocznych ratach i konieczność natychmiastowego obniżenia świadczeń socjalnych.

Na powyższe dał krótkie wyjaśnienie p. Prezes Powiatowy jak i p. Starosta Powiatowy oraz członek Zarządu Pow. PTR p. Schweitzer, który zarazem zdał krótkie sprawozdanie z przebiegu zebrania odbytego w listopadzie r. ub. w Toruniu.

Przydzielono poszczególne kółka rolnicze następującym członkom zarządu powiatowego, które powinni obecnie po Nowym Roku następnie w ciągu roku, wedle potrzeby, odwiedzać. Prezes Prądzyński — K. R. Kamień; Wiceprezes Daroń K. R. Sępolno, Wałdowo, p. J. Czarnecki Lutowo, Wielowicz, p. B. Schweitzer KR. Więcbork, Sypniewo, Jastrzębie p. Drogoś K. R. Dąbrówka.

Kolejowe Przysp. Wojskowe w Brodnicy

składa hołd ks. Biskupowi Bandurskiemu

Dnia 15 lutego o godz. 18-tej w poczekalni drużyn konduktorskich w Brodnicy odbyła się wieczornica kol. P. W., poświęcona uczczeniu 25-lecia sakry biskupiej J. E. ks. biskupa Bandurskiego. Słowo wstępne wypowiedział prezes K. P. W. p. nacz. Zalewski. Następnie pow. ref. oświatowy p. Obrębski wygłosił odczyt. Przed oczyma zebranych przesunęła się świetlana postać Czcigodnego Arcypasterza, obywatela i żołnierza; postać kochana, przez cały naród polski. Nie miał bogactw materjalnych nie mógł, jako apostoł Chrystusa stanąć w okopach z karabinem w ręku. Zato w darze Bogu i Ojczyźnie złożył swe serce wielkie, pałające bezbrzeżną miłością ku Bogu, bliźniemu i Polsce. Z ducha wielkiego i serca czerpał niespożytą moc wytrwania i wiary. Tą mocą razem z Komendantem Piłsudskim krzepili szeregi strzelców — legjonów. Obaj stanęli wśród nich w szeregach i jako szarzy żołnierze dawali przykład znoszenia trudu i wysiłku dla Polski.

W proroczej wizji widział złotousty kaznodzieja ks. biskup Bandurski Państwo Polskie, wolne, wielkie już w r. 1910 na obchodzie grunwaldzkim.

Tę wizję ukochaną przedstawił pierwszym żołnierzom, — strzelcom — legjonistom, zapalając ich do ofiarnej służby i bohaterstwa.

I gdy obraz proroczy ziścił się, cały lud polski zwraca się ku Wilnu, by w radosną rocznicę 25 sakry biskupiej ukochanego Arcypasterza, złożyć Mu hołd korny i cześć najwyższą. Do ogólnego horału wdzięcznych serc obywatelskich łączy się i głos Kol. P. W., które wysłano Dostojnemu Jubilatowi następujący telegram:

„Brodnickie Kolejowe P. W. zgromadzone na uroczystej wieczornicy, z okazji 25-lecia Twej sakry biskupiej zasyła Ci wyrazy głębokiej Czci i synowskiego przywiązania."

Po odczytaniu depeszy hołdowniczej przez p. sekr. Lewandowskiego p. prezes Zalewski podziękował prelegentowi, oraz podniósł epokowe znaczenie zgodnej współpracy Państwa z Kościołem.

Z życia Związku Strzeleckiego w pow. tczewskim

W ubiegłą niedzielę czarlińska placówka Zw. Strzeleckiego urządziła wieczornicę poświęconą w swej pierwszej części pamięci 1863 roku.

Uroczystą wieczornicę zagaił przedstawiciel zarządu powiatowego Z. S. wiceprezes *ob. prof. Dohnal* wskazując na ideowe węzły łączące Strzelców z r. 1863, przypominając, że czyn legjonowy Marszałka wywodzi się z ideologji r. 1863.

Z kolei pow. ref. oświat. Z. S. ob. Szlęzak w wymownych i przekonywujących słowach przedstawił ideologję Z. S. streszczającą się w pracy dla dobra potęgi państwa polskiego, pod rozkazem pierwszego obywatela i Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego.

Następnie strzelczynie i strzelcy czarlińscy wystawili kilka inscenizacyj pieśni ludowych, opiewających pamiętne dni i boje r. 1863.

Na specjalne wyróżnienie zasłużyły obrazy inscenizacje: „Boje 63 r." „w kalinowym lasku" i żywy obraz z walk powstańczych „Na czatach". Obok odtwórców żywych obrazów zasłużone oklaski zbierał również doskonały miejscowy chór strzelecki, śpiewem ilustrujący treść obrazów.

W drugiej części wieczoru, mającej już charakter rozrywkowo-towarzyski odegrano dwu aktową sztuczkę p. t. „Zmartwychwstanie" której wykonawcy byli również żywo oklaskiwani.

Żywe zadowolenie i uznanie oraz rzęsiste oklaski widzów wypełniających szczelnie zaimprowizowaną z sali szkolnej salę teatralną były zasłużoną nagrodą dla miejscowego zarządu Z. S. z prezesem Łopusińskim na czele, wykonawców wieczoru oraz p. nauczycielki Ziętarskiej za ochoczy i gorliwy wysiłek nad urządzeniem tego wieczoru, będącego wymownym przykładem pracy strzelców, — pracy łączącej wysiłek na polu przysposobienia do obrony kraju z pracą na niemniej ważnym w życiu obywatelskim odcinku kulturalno-oświatowym.

Chełmno

— **Zrehabilitowani.** W maju 1931 r. mieszkańcy Chełmna Kaliszewski Edmund i Bukowski Anastazy zasądzeni zostali przez sąd okr. na rok ciężkiego więzienia za krzywoprzysięstwo. W ostatnich dniach odbyła się ponownie rozprawa w sądzie apelacyjnym, mocą której wyżej wspomniani uwolnieni zostali od winy i kary.

— **Zebranie Sejmiku Pow.** odbędzie się dn. 27 bm. na sali sejmiku pow. w Chełmnie. — Projekt budżetu na rok 1932-33 można przeglądać codziennie w godz. urzędowych u p. rachm. Kleina aż do dnia 20 bm. włącznie.

Dubielno, p. chełmiński

— *Występ koła harcerek.* Ostatnio urządziło koło harcerek obchód imienin Prezydenta Rzplitej Polskiej w sali szkolnej. Pierwszy występ młodego koła harcerskiego stojącego pod opieką miejscowego kierownika szkoły Feliksa Drozdowskiego udał się w zupełności.

Harcerki odegrały sztukę teatralną pod tyt. „Białośnieżka" wywiązując się z zadania swego znakomicie. Białośnieżka, królowa i czarownice odegrały jak artystki a zwłaszcza ostatnia, 12 letnia Antonina Marchlewska naśladowała staruszkę — czarownicę wprost po mistrzowsku

Po wygłoszeniu okolicznościowych deklamacyj harcerek oraz przemówieniu kierownika szkoły nastąpiły trzy żywe obrazy z oświetleniem ogni bengalskich a nieco później przy dźwiękach orkiestry tańce narodowe w barwnych kostjumach, wykonane przez harcerki. — Miło było patrzeć na tańczące z prawdziwą werwą polską pary.

Po krótkiej przerwie zasłona się otwiera, na scenie widnieje obraz Prezydenta Rzplitej Polskiej udekorowany barwami narodowemi, po obu stronach obrazu stoją na baczność harcerki a kierownik i opiekun ich wygłasza przemówienie naccchowane gorącą miłością dla Państwa naszego a odnoszące się do dnia Imienin Najwyższego Zwierzchnika w kraju P. Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego. Kończąc na cześć Jego oraz Pierwszego Budowniczego Niepodległej Polski Marszałka Józefa Piłsudskiego okrzykiem który z entuzjazmem pochwycony został przez zebranych Odśpiewaniem „Roty" Konopnickiej zakończono piękny wieczorek — Sala była wypełniona po brzegi, czysty zysk przeznaczony został na urządzenie wycieczek koła harcerek oraz na zakup przyrządów sportowych Jak się dowiaduję, ma się w najbliższym czasie odbyć występ koła harcerzy istniejącego również przy tutejszej szkole. Rodzic.

Pelplin

— **Pow. Kom. L. O. P. P.** w Tczewie przy współudziale Kom. Miejskiego zorganizował tutaj wieczorowe kursa obrony przeciwgazowo-lotniczej dla wszystkich. Wykłady prowadzi p. Ostruszka z Tczewa, które to odbywają się co poniedziałek, od godz. 20—22 w sali p. Zawadzkiego.

Tczew

— **Staraniem Pow. Kom. L. O. P. P.** w Tczewie odbywa się spec. inf. kurs obrony przeciwlotniczo-gazowej dla członków L. O. P. P. i obywatelstwa. Zajęcia odbywają się każdy czwartek w sali posiedzeń magistratu od godz. 20—21,30 i prowadzi je instruktor O. P. L. S. p. Ostruszka.

Sierakowice, p. Kartuzy

— **Akademja papieska.** W niedzielę 14 bm. odbyła się tu przy udziale wszystkich towarzystw uroczysta akademja ku uczczeniu 10 lecia koronacji Ojca św. Piusa XI. Akademję zagaił przewodniczący ks. kanonik Łosiński. Po bliższem określeniu znaczenia uroczystości udzielił głosu ks. wikaremu Klonowskiemu, który w dłuższem przemówieniu wykazał znaczenie papiestwa w stosunku do Kościoła, scharakteryzował postać Ojca św. i wspomniał o jego mądrych rządach i o tem jak pragnie Papież powszechnego pokoju. — Wkońcu omówił ks. wikary przyjaźny stosunek Ojca św. do Polski, w której urzędował jako nuncjusz papieski w czasie wojny z bolszewikami. Burza oklasków była nagrodą za tak pouczające przemówienie. Ks. wikary Koziorzemski wspomniał o ugodzie zawartej pomiędzy dyktatorem włoskim Mussolinim, a Ojcem św. mocą której zostało wskrzeszone państwo kościelne. Odśpiewaniem kilku pieśni zakończono akademję.

Programy radjowe

Piątek, dnia 19 lutego 1932 r.

Warszawa: 11.20 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Met. dla komunikacji lotn. 11.45 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak. 13.10 Urz. kom. Państw. Inst. Met. 13.15 Kom. gospodarczy. 14.45 Utwory skrzyp. w wyk. J. Szigeti'ego. 15.15—15.20 Z życia Polskich Zespołów Śpiewaczych. 15.25 Odczyt z cyklu dla nauczycieli: „Trylogja Sienkiewicza", wygł. prof. K. Górski. 15.45 Giełda pieniężna oraz komun. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 16.55 Angielski (Linguaphone). 17.10 Odczyt. 17.35—18.50 Koncert popołudniowy w wyk. ork. dętej Zw. Muzyków Rz. P. pod dyr. A. Bromke. 18.50 Rozmaitości. 19.15 Przegląd roln. prasy zagr. (tr. z Wilna). 19.30 Wiadomości sportowe. 19.35 Piosenki z przyśpiewkami Wł. Waltera (płyty). 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00 Pogadankę muzyczną wygłosi p. K. Stromenger. 20.15 Koncert symf. z Filh. Warsz. Wyk.: Ork. filh. pod dyr. G. Fitelberga i E. Feuermann (wiolончz.) w przerwie feljeton literacki W. Rogowicza p. t. „Szlakiem powieści polskiej". 22.40 Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.45 Urz. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny. 22.50—34.00 Muzyka tan. z danc. „Adria". Ork. pod kier. A. Golda i J. Petersburskiego.

Lwów: 15.50 Audycja dla chorych.

Kraków: 16.20 „Kondotjer włoski z XV wieku — Francesco Carmagnola" — wygł. p. St. Kaszycki.

Lwów: 19.10 „Czary na dworze Zygmunta Augusta i Stefana Batorego", wygł. mgr. Lucjan Kurdybacha.

Katowice: 19.20 Odczyt przyrodniczy: „Drobni kosmopolici" — wygł. prof. dr. Kaz. Simm

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 17 II. 1932 r.

Tranzakcje	Sprzedaż Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	8,88—8,85
DEWIZY.	
Belgja	124,77—124,15
Białogród	—
Bukareszt	—
Gdańsk	174,25—173,30
Holandja	—
Kopenhaga	—
Londyn	30,86—30,56
Nowy York	8,929—8,889
Nowy York telegr.	8,934—8,894
Paryż	35,25—35,07
Praga	26,46—26,34
Sztokholm	—
Szwajcarja	174,61—173,75
Włochy	46,63—46,17
Berlin (w obrotach nieofic.)	211,51

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 17 II. 1932.

Pszenica nowa	248—250
Żyto nowe	198—200
Jęczmień jary browar.	162—169
Jęczmień przem. pastewny	154—158
Owies marchijski nowy	146—153
Mąka pszenna	30,25—34,25
Mąka żytnia 70%	28,00—29,75
„ „ 60%	—
Otręby pszenne	9,60—9,96
„ żytnie	9,65—9,90
Groch Victoria	21,00—27,50
Groch drobny jadalny	21,00—23,50
Groch pastewny	15,00—17,00
Peluszka	16,00—18,00
Bób	14,00—16,00
Wyka	16,00—19,00
Łubin niebieski	10,00—12,00
Łubin żółty	14,50—16,00
Seradela nowa	24,00—30,00
Kuchy rzepakowe	—
Kuchy lniane	11,40—
Wytłoki suche krajowe	7,80—8,00
„ z buraków cukr.	—

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn. 17 II 1932 r

Żyto nowe suche	22,75—23,25
Pszenica	—
Jęczmień	19,50—20,50
„ zwycz. przemiał	—
Owies pastewny	19,50—20,00
Mąka żytnia	
„ „ 65%	35,50—36,00
„ pszenna 65%	36,50—38,50
Otręby żytnie	14,50—15,00
„ pszenne	14,00—15,00
Rzepak	32,00—33,00
Wyka	22,00—24,00
Peluszka	21,00—23,00
Groch Wiktorja	23,00—26,00
Seradela	25,00—28,00
Łubin niebieski	12,00—13,00
„ żółty	16,00—17,00
Koniczyna czerwona	150—190
„ szwedzka	280—400
„ biała	125—145

DZWIĘKOWE KINO
ŚWIATOWID
Dziś i dni następne!

„ZAKAZANA PRZYGODA“
piękny film dźwiękowy, ilustrujący przygody dwojga osób w wytwórni filmowej. W rol. główn. 11-letni MITZIE GREEN i 7-letni JACKIE SEARL. Ponadto doskonały nadprogram.

TORUŃ DZWIĘKOWE KINO
PALACE
Dziś ostatni raz

Najwspanialszy film świata w nowem opracowaniu dźwiękowem z udziałem najlepszych chórów świata
„Król Królów“
UWAGA! Bilety znikowe bezwzględnie nieważne.

OGŁOSZENIE!

Zarząd Pierwszej Krajowej Przetwórni i Pakowni Smalcu „STANDARD“ w Toruniu zwołuje P. P. Akcjonarjuszów na zwyczajne Walne Zgromadzenie, które odbędzie się **dnia 29 Lutego 1932 r.** o godz. 16-tej w lokalu Spółki w Toruniu, przy ul. Grudziądzkiej 124/126 z następującym porządkiem dziennym:

1) zatwierdzenie sprawozdania, bilansu oraz rachunku, zysków i strat za ubiegły czas per 31. XII. 1931 r., udzielenie władzom spółki skwitowania.
2) podział zysków względnie pokrycie strat.
3) Wybory do Rady Nadzorczej.
4) Wybór Zarządu.
5) Określenie wynagrodzenia Zarządu i Rady Nadzorczej.
6) Wnioski

Akcjonarjusze reprezentujący conajmniej 10% kapitału akcyjnego mogą do 14 dni przed terminem żądać uzupełnienia porządku obrad. Prawo uczestnictwa w Walnem Zgromadzeniu przysługiwać będzie akcjonarjuszom, którzy złożą akcje swoje lub zaświadczenie notarjalne treści w art.: 59 prawa akcyjnego podanej na 7 dni przed terminem zgromadzenia Spółce.

TORUŃ

LICYTACJA PRZYMUSOWA

19 lutego o 9 sprzedaje w Rudaku u Dandelskiego przymusowem przetargiem za gotówkę: szafę, biurko; o 11 u sped. Sadeckiego: urządzenie restauracji, obrazy, biurka, krzesła, 2 maszyny do pisania; o 14 w Podgórzu Puławskiego 5: serwisy do kawy, półmiski, maty, garnki żeliwne, kieliszki, szklanki, dzbanki, filiżanki, kasę ogniotrwałą; o 15 na Rynku w Podgórzu: bufet, kanapy, stół lustro, leżanki, wagę. 1304

Bartkowiak, kom. sąd. Rabiańska 12.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 19 lutego o godz. 11 licytować będę przy ul. Panny Marji 11 za gotówkę najwięcej dającemu: 2 heble stolarskie, różne narzędzia i maszyny do wyrobu: mebli, krzeseł, foteli, beczek, większą ilość beczek do masła, partję szmelcu żelaznego, deskę do łukowania, 3 warsztatyy do skręcania krzeseł, większą ilość krzeseł i foteli gotowych, magiel do kręcenia słomy i wiele innych przedmiotów. 1303

Janowski, kom. sąd. Toruń, Szeroka 33.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 19 lutego o 11 sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: nową sypialnię bronzową, kredensy, obrazy, różne garnki kam. leżankę, płaszcze i suknie damskie, obrus, fortepian, zegar, lustra, materjał na ubranie, różne maszyny i inne przedmioty. Dnia 20 lutego o 11 w Karczemce u Piaseckiego: zbiór z 12 mórg pszenicy; o 13 w Pieczeni u Ciesielskiej: towary kolonjalne; o 14 w Brzeczce u Kołodzieja: lustro; o 14,30 w Brzeczce u Karczewskiego: świnie, krowy, zboże i inne; o 16 w Grabiu, zbiórka przed karczmą: wóz roboczy.

(—) Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

GRUDZIĄDZ

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W czwartek dnia 18 lutego 1932 r. sprzedawać będę na rzecz Kasy Chorych w Grudziądzu najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 12-tej w Grucie: 2 świnie i 1 bieliźniarkę. Zbiórka licytantów przed oberżą.

Egzekutor.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę dnia 20 lutego 1932 r. o godz. 9 i pół sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w Grudziądzu przy ul. Nadgórnej 46: jeden radjoaparat 3 lamp. O godz. 10-tej przy ul. Młyńskiej 4 u p. Lewandowskiego: waga Szembera. O godz. 10,15 przy ul. M. Piłsudskiego (Dom Gminny): bieliźniarka, lustro z podstawą, patefon z płytami i 1 duża fajka z cybuchem. O godz. 10 i pół przy ul. M. Piłsudskiego 63: kompl. klubowy: kanapa, 2 fotele, 1 stół okrągły z nakryciem, bufet, kredens, stół i 6 krzeseł. O godz. 11-tej przy ul. Dworcowej 9/11 u p. Boesiga: szafa do rzeczy, 2 par firan z drążkami, bieliźniarka i leżanka. O godz. 11 i pół przy ul. Cegielnianej 6 u p. Kasprowicza: 1 radjoaparat. O godz. 12-tej przy ul. Św. Wojciecha 15 u p. Reisego: 1 radjoaparat 4 lamp. O godz. 12,30 przy ul. Wiślanej 12 u p. Kobylińskiej: lustro, kanapa, stoliki i maszyna do szycia.

Kowalski, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę dnia 20. II. 1932 r. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego więcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Grudziądzu przy ul. 3-go Maja 32 o godz. 13-tej: 1 szafę ogniotrwałą — żelazną; w Grudziądzu przy ul. Toruńskiej 7 o godz. 10-tej: 80 ubrań męskich różnych kolor.; w Grudziądzu przy Placu 23 Stycznia 23 (st. nr.) o godz. 14: maszynę do prania w dobrym stanie.

Zielniewicz, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę dnia 20 lutego 1932 r. sprzedawać będę na rzecz Kasy Chorych w Grudziądzu najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 12-tej w Radzynie: 26 świń. Zbiórka licytantów przed Magistratem.

Egzekutor.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek dnia 19 lutego 1932 r. sprzedawać będę na rzecz Kasy Chorych w Grudziądzu najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 11-tej w Plemiętach: 1 krowę. Zbiórka licytantów przed szkołą.

Egzekutor.

Kilka używanych
pianin
sprzeda na dogodnych warunkach
B. Sommerfeld, Grudziądz
Groblowa 2.

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 19. 2. o godz. 12 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. Paderewskiego 7 st. nr.: 1 biurko z fotelem.

Stężycki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 18 lutego 1932 r. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 13 przy ul. Kozietulskiego 4 następujące przedmioty: bufet mały, 1 kanapa pluszowa, lustro duże szlif., krzesło (kolebacz) i 6 krzeseł pociągniętych pluszem.

Stężycki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek dnia 18. II. 1932 r. o godz. 11-tej przed poł. sprzedam przy ulicy Promenada nr. 38 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 2 tablice szkolne na postumentach, 4 tablice szkolne bez postumentów, 4 stojaki do kart szkolnych, 3 pulpity szkolne, 1 biurko i 2 foteliki.

M. Betrand, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 19. II. br. o godz. 12-tej sprzedam przy ulicy Nakielskiej 64 za natychmiastową zapłatą: pianino i bibljotekę.

J. Wierzbicki, komornik sądowy.

LICYTACJA.

W środę dnia 24 lutego br. o godzinie 11-tej sprzedawać się będzie przy tutejszej Ekspedycji Towarowej: 1 silnik spalinowy, motor systemu Diesela, marki fabrycznej Wolfa o sile 35 K. wraz z przynależnemi przyborami.

P. K. P. Eksp. towarowa Bydgoszcz.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 20 lutego 1932 r. o godz. 11-tej przed południem będę sprzedawał w Białośliwiu u pana Schwechterta Pawła w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu następujące przedmioty: 3 maszyny do szycia, 4 zegary ścienne, 6 rowerów w tem 1 damski i 4 męskie.

Sikorski, kom. sąd. w Wyrzysku.

INOWROCŁAW

Rej. 4887 32. 1306

PRZETARG PRZYMUSOWY

W poniedziałek, dnia 22 lutego 1932 r. o godz. 9-tej [illegible] publicznie w firmie Truszkowy w Inowrocławiu ul. Jacewska 14-15 najwięcej dającemu przy natychmiastowej zapłacie: jedną szafę żelazną.

Janicki, kom. sąd. w Inowrocławiu.

Rej. 4980 32.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W poniedziałek, dnia 22 lutego 1932 r. o godz. 10 przed południem sprzedam publicznie u p. Walentyny Michalskiej w Inowrocławiu Nowe Ogrody 14. najwięcej dającemu przy natychmiastowej zapłacie: jedną umywalkę z lustrem.

Janicki, kom. sąd. w Inowrocławiu.

Rej. 4746, 5041 32.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W poniedziałek, dnia 22 lutego 1932 r. o godz. 11-ej przed południem sprzedam publicznie na Targowisku w Inowrocławiu, najwięcej dającemu przy natychmiastowej zapłacie: jeden wózik dziecięcy, jeden rower.

Janicki, kom. sąd. w Inowrocławiu.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział „A“ pod Nr. 51 przy firmie Zakłady art. malarskie — Polmal M. Radwan Korabiewski i Ska w Gdyni, dnia 17 grudnia 1931 dopisano: Spółka została rozwiązana. Likwidatorem spółki jest Mieczysław Radwan Korabiewski w Gdyni. 1302

Sąd Grodzki w Gdyni.

Korous podofic. 1245
63 pułku piech. wydzierżawi Kasyno podof. informacje udziela zarząd. Oferty z kaucja 200 zł. składać do dnia 29.II. 32. Toruń Zarząd.

Wózki
dziecięce poleca
„Fabryka Wózków Dziecięcych“
Bydgoszcz 3-go Maja 12.
Reperacje. 1199

BROWAR POMORSKI
JOZEFA CHRONOWSKIEGO
Tel. 195 PODGORZ TORUN Tel. 195
poleca swe za wyśmienite uznane piwa pod nazwą
„ŚMIETANKA POMORSKA“ SŁODOWE, „KARAMEL POMORSKI“, KOZLAK (BOCK)

Maszynę
do szycia „Singer“ sprzedam. Grudziądz, Budkiewicza 25, m. 1.

Kupię
szybę wystawową, Szymański, Toruń, Szeroka 42, telefon 27. 1309

Zgubiono
skórkową rękawiczkę lewą. Proszę oddać za wynagrodzeniem w kiosku na poczcie w Grudziądzu.

Pianino
kupię. Oferty do „Dnia Pomorskiego“ pod nr. 1305.

Poszukuję
wspólniczkę czynną z gotówką zł. 2.000.— Interes pewny, bez ryzyka. Zgłosz. Gdynia, skrytka 79.

Znakomite
śniadania i objady rewelacyjnie tanio smaczne, obfite jak na sutem weselu poleca
„PROBUS“
Bydgoszcz Stary Rynek 5
Punkt spotkania się przyjezdnych i znajomych.
134a

Kupiec
lub emer. oficer, który może wnieść do interesu 10—15.000 zł, wyrobi sobie solidne i samodzielne stanowisko. Kapitał zapewniony. Zgłosz. do Inkaso-Informator, Toruń Łazienna 17. 1301

Szkoła tańców
Werny wyucza tańczyć. Toruń, Żeglarska 10, I. ptr.

Unieważniam
zgubioną legitymację uprawniającą do zasiłku bezrobocia. Teofil Ptach, Wejherowo. 1300

Windę
do wciągania bydła sprzedam. Tylman, Podgórz k/Torunia. 1244

Dzielny
inkasent z chlubnemi świadectwami, może stawić do 20.000 zł. gwarancji hipotecznej poszukuje posady. Oferty do „Dnia Pomorsk.“ pod 1207.

Przeprowadzki
wozami meblowemi uskutecznia **W. Poczekaj**, Bydgoszcz, Pomorska 62, tel. 65. 712 zał. 1869 r.

Okazja
Sprzedaję korzystnie:
gabinet męski dębowy, (bibljoteka, biurko i fotel) sypialkę dębową i orzechową kompletne, oddzielnie: szafy, bieliźniarki, łóżka, stoły, kanapy, leżanki, fotele, zastawę stołową na 12 i 6 osób, wirówki do mleka, maszynę do prania, maszyny do szycia, rowery, zegary, obrazy, garderobę męską, damską, obuwie męskie, damskie i dziecięce oraz wiele innych rzeczy.
Sklep Okazyjny
Grudziądz, ul Narutowicza 15. [22]. 447

Zanim
kupisz nowe, zajdź do „Okazjopolu“ obejrzeć używane jadalnie sypialnie, pojedyńcze meble jak łóżka, stoły, szafy, lustra, rowery, maszyny do szycia, patefony, siodła oficerskie przepisowe, elektroluxy do odkurzania, futra męskie i damskie jak nowe, płaszcz, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sortownice do kaszy, teodolit uniwersalny, opalograf oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen.
„Okazjopol“
Grudziądz, Plac 23 Stycznia 28 (dawn. nr. 14 w podwórzu. 347

Sprzedam
psa (dog niemiecki). Nadzwyczaj wielki 1 m. wysoki, wierny stróż — tresowany — obrońca niezawodny. — Gdzie, wskaże adres Adm. „Dnia Pom.“ pod nr. 1270.

REPERTUAR
TEATRU TORUŃSKIEGO

W czwartek, dnia 18 bm. o godz. 20-tej
Przedstawienie zakupione przez pocztowców
Papa kawaler
Komedja w 7 obrazach Childs Carpenter'a.

W piątek, dn. 19 bm. o godz. 20-tej
Ostatni raz!
Papa Kawaler
Komedja w 7 obrazach Childs Carpenter'a

W sobotę, dnia 20 bm. o godz. 16-tej
Bajki dla dzieci po cenach najniższych
Czarodziejska Fujarka
Bajka w 3 odsłonach J. Porazińskiej
i Błaośnieżka
Bajka w 1 akcie E. Korotyńskiej.

W sobotę, dnia 20 bm. o godz. 20-tej
Uroczyste przedstawienie Jubileuszowe 30-lecia pracy scenicznej Józefa Cornobisa
Premjera
„Dożywocie“
Komedja w 3 akt. wierszem Al. hr. Fredry

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ____________

Zamawiam niniejszem abonament*) na „**Dzień Pomorski**“, „**Gazeta Morska**“, „**Dzień Grudziądzki**“, „**Gazeta Gdańska**“, „**Dzień Bydgoski**“, „**Dzień Kujawski**“ na **m. marzec** 1932 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 3.39** tytułem prenumeraty*) „**Dzień Pomorski**“, „**Gazeta Morska**“, „**Dzień Grudziądzki**“, „**Gazeta Gdańska**“, **Dzień Bydgoski**“, „**Dzień Kujawski**“ za **mies. marzec** [illegible] potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ____________

Zamawiam niniejszem abonament*) na „**Dzien Pomorski**“, „**Gazeta Morska**“, „**Dzień Grudziądzki**“, „**Gazeta Gdańska**“, „**Dzień Bydgoski**“, „**Dzien Kujawski**“, na **m. marzec** 1932 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 3.39** tytułem prenumeraty *) „**Dzień Pomorski**“ „**Gazeta Morska**“, „**Dzień Grudziądzki**“, „**Gazeta Gdańska**“, „**Dzien Bydgoski**“, „**Dzień Kujawski**“ za **m. marzec 1932 r.** potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niestosowne przekreślić

Telegramy

Z ostatniej chwili

Żółte niebezpieczeństwo

Bolszewizm chiński grozi cywilizacji świata

Każdy dzień przynosi szereg nowych alarmujących wiadomości z Dalekiego Wschodu.

Jak słusznie pisze jedno z pism wiedeńskich, nie chodzi już w tej chwili o losy mostu na rzece Nonni, o Cha-pe-i czy o Szanghaj wraz z jego międzynarodową koncesją. Chodzi o rzeczy stokroć ważniejsze: o ŻÓŁTE NIEBEZPIECZEŃSTWO zagrażające całemu światu cywilizowanemu.

Nie ulega niestety wątpliwości, że za Chinami stoi w tej chwili posępny upiór Czerwonej Moskwy. Pod jej krwawemi skrzydłami i ponurem orędownictwem krystalizuje się i rozrasta BOLSZEWIZM CHIŃSKI, to też wojna tocząca się obecnie na Dalekim Wschodzie ma zasięg bezporównania większy i w straszne skutki bardziej brzemienny, niż lokalne starcie dwóch żółtych narodów.

Świeżo wyszła w Niemczech znamienna książka pod tytułem: „Hinter China steht Moskau" (Za Chinami stoi Moskwa). Autor Kreitner — Niemiec, który długi czas spędził w chińskiej służbie rządowej (Co on tam robił?) rzuca słowa groźnej przestrogi. Bezbronne, rozdarte na szereg partyj, bezrobotne, głodne i zrozpaczone Chiny są już dziś — zdaniem jego — łupem Bolszewickiej Rosji. 467 miljonów Chińczyków zostanie niebawem wchłonięte przez Sowiety, a po zjednoczeniu swem z czerwoną Rosją pociągną za sobą całą Azję podminowaną już przez komunizm.

Chiny — wedle opinji Kreitnera — są odcinkiem na który najgwałtowniej uderza ofenzywa komunistyczna, trzeba by Europa wkroczyła z natychmiastową pomocą. Pomoc ta — zdaniem autora — winna uwzględnić przedewszystkiem gospodarcze potrzeby ludności. Dostarczyć jej należy żywności, zboża na zasiew, odbudować koleje i drogi. TRZEBA CHINOM DAĆ PIENIĘDZY I PRACY i przez skuteczną kontrpropagandę wyniszczyć ognisko bolszewizmu.

Rzecz niezmiernie znamienna: ideologja komunistyczna w początkowem swem stadjum podobna jest nieco do światopoglądów chińskich, zbliża się nieco — zdaniem autora — do chińskiego systemu rodzinnego. W dalszym swym jednak rozwoju odbiega od niego zupełnie, niszcząc pojęcie rodziny, własności prywatnej, kultury i wszelkich obyczajów. Należy bezwarunkowo przeprowadzić rozbrojenie i demobilizację 2 miljonów zniewalonych przez ludność żołnierzy chińskich. Możnaby z nich stworzyć kadry do wykonania niezbędnych prac kulturalnych, będących w związku z nawodnieniem, obroną przed powodzią, odbudową dróg i kolei.

Zastępca Chin w Genewie, dr. Sze oświadczył na posiedzeniu Rady Ligi Narodów: W Chinach jest silny prąd ku bolszewizmowi. Je śli Liga Narodów nie ureguluje konfliktu chińsko-japońskiego — aljans chińsko sowiecki jest możliwym!

Teraz spotykamy w Chinach na każdym kroku agitatorów moskiewskich. Propaganda ich tak w miastach jak i na wsi prowadzona jest bardzo gwałtownie. Czang Kaj Szek był ostatnią chińską potęgą, która przeciwstawiała się zdecydowanie agitacji sowieckiej. To też przeciwko niemu skierowały się wszystkie ataki jawnych i ukrytych zwolenników bolszewizmu! Z upadkiem Czang Kaj Szeka — runęła ostatnia twierdza obronna.

SOWIECKIE CHINY ZACZYNAJĄ SIĘ URZECZYWISTNIAĆ

Pod tym kątem widzenia obecna wojna chińsko-japońska przedstawia się niezwykle groźnie i ponuro... zwłaszcza, że siły chińskie zaczynają się krystalizować i potężnieć.

Czyżby istotnie były poważnie zasilane i kierowane przez Moskwę?

Chińczycy nie cofną się ani o krok

Tokio, 18. 2. (PAT). Rząd upoważnił od powiednie władze do wysłania dowództwu 19-tej armji chińskiej ultimatum, żądającego usunięcia się w ciągu określonego czasu o 20 km. od północo-zachód od granicy koncesji europejskiej. Minister pełnomocny Japonji w Chinach zawiadomił swój rząd, iż wszelkie nadzieje nakłonienia Chin do do browolnego ustąpienia z zajmowanych pozycyj są płonne.

Pociski artyleryjskie padają na teren koncesji międzynarodowej

Szanghaj, 18. 2. (PAT). Jak podają władze policyjne, w koncesji międzynarodowej, dzisiaj wieczorem padło na teren koncesji 45 pocisków artyleryjskich, zabijając 4 osoby i raniąc 14.

Wydaje się rzeczą bardzo prawdopodobną, że Japończycy opóźniają podjęcie akcji wojennej w Szanghaju o jeden tydzień.

Szanghaj, 18. 2. (PAT). Na terytorjum koncesji angielskiej granat chiński ranił 2 marynarzy japońskich. Rany odniosło także kilku pasażerów na pokładzie okrętu angielskiego. Na terytorjum koncesji międzynarodowej japoński pocisk zabił dwóch Chińczyków.

100 samolotów

Szanghaj, 18. 2. (PAT). Liczba samolotów zgromadzonych przez Japończyków w Szanghaju wynosi ponad 100. Gdyby więc doszło do ofenzywy, będzie to największa ofenzywa powietrzna od czasów wielkiej wojny.

„Japonja winna bez zastrzeżeń poddać się metodom pokojowym"

Apel „Komitetu Dwunastu"

Genewa, 18. 2. (PAT.). Sekretarjat generalny ogłosił tekst apelu, wystosowanego onegdaj przez Paul Boncoura w imieniu 12-tu członków Rady Ligi Narodów do rządu japońskiego. Członkowie Rady poza reprezentantami Japonji i Chin — oświadcza Paul Boncour — uważają za swój obowiązek skierować do rządu usilny apel, aby wziął pod rozwagę skutki, jakie nakłada na Japonję jej stanowisko członka Ligi, zajmującego stałe miejsce w Radzie. Apel podkreśla dalej, że ostatnie wydarzenia w Szanghaju pociągają niebezpieczeństwa życia i mienia dla obywateli szeregu państw oraz grożą stworzeniem nowej i poważnej trudności dla konferencji rozbrojeniowej.

Zapewniając Japonję, że nie zapomina o jej charakterze członka Rady, apel uważa, że JAPONJA WINNA PODDAĆ SIĘ BEZ ZASTRZEŻEŃ METODOM POKOJOWYM, PRZEWIDZIANYM PRZEZ PAKT LIGI NARODÓW i przypomina pakt Kelloga, jak również fakt, że Chiny ze swej strony zobowiązały się przyjąć decyzję Ligi Narodów.

Apel przypomina dalej tekst, 10-go artykułu Ligi Narodów, podkreślając, że wynika z niego, że członek Ligi nie może uznać za ważną jakiekolwiek naruszenie integralności i zamachu na terytorjum polityczne jednego z członków Ligi.

Niemcy w chaosie walk o fotel prezydenta Rzeszy

Berlin, 18. 2. (PAT). Hitler wygłosił wczoraj wieczorem w Düsseldorfie długie przemówienie, które było transmitowane przez radjo w kilku lokalach jednocześnie. Mówca przedstawił rozwój pracy hitlerowców i zapowiedział, że ustrój demokratyczny musi zniknąć oraz, że wybory na prezydenta Rzeszy wykażą całą siłę narodowych socjalistów. W przemówieniu, wygłoszonem w Norymberdze na zebraniu przedwyborczem przez przywódcę frakcji socjal-demokratycznej Breitscheida, omawiał on kwestję reparacji ze stanowiska socjal-demokratów niemieckich. Socjal-demokraci niemieccy nie oświadczają bezwzględnie, że Niemcy nie zapłacą odszkodowań, ponieważ zajęcie takiego stanowiska oznaczałoby ze[illegible]wanie planu Younga, do czego socjal-demokraci nie chcą przyłożyć ręki.

Berlin, 18. 2. (PAT). Za niemieckim związkiem oficerów również związek narodowych oficerów niemieckich, należący do obozu opozycji narodowej wypowiedział się przeciwko kandydaturze Hindenburga.

Essen, 18. 2. (PAT). Pacyfistyczne organizacje katolickie, ewangielickie i żydowskie połączyły się we wspólny kartel, którego celem prowadzenie wspólnej akcji pacyfistycznej i samoobrona przed ruchem hitlerowskim. Pierwszym występem kartelu będzie urządzony wiec w sprawie pacyfikacji pojednania, który odbędzie się w Essen dnia 19 bm.

Panama celna w Pile

Berlin, 18. 2. (PAT). Urząd celny w Pile wykrył — według doniesień „Tempa" — wielkie oszustwo celne, popełnione przez Berndta na kilkaset tysięcy marek. Wobec podejrzeń o współudział, wytoczono postępowanie dyscyplinarne przeciw wielu urzędnikom celnym.

Na majątek Berndta nałożono areszt. W czasie rewizji w mieszkaniu Berndta skonfiskowano wielką ilość dewiz polskich i banknotów niemieckich.

Berndt miał zajmować się handlem między Polską a Niemcami oraz importować do Niemiec masło. Okazało się, że Berndt przeszmuglował do Niemiec 700 beczek masła.

Proces toruński

W dniu wczorajszym w sprawie prywatnej ks. sen Bolta skarżącego o obrazę b. woj. Lamota, b. red. nacz. „Dnia Pom." Dr. Brzega i red. odpow. p. St. Nowakowskiego Sąd zamknął przewód dowodowy. Przesłuchano świadków następujących: b. nacz. p. Jareckiego, b. starostę wąbrzeskiego p. dr. Prądzyńskiego, p. Ziętaka z Unisławia, dyr. Banku Ludowego w Brodnicy p. Bizana, dyr. Państw. Banku Rolnego w Grudziądzu p. Zana, starostę brodnickiego p. Wimmera, prezesa Rady Zrzeszeń Gospodarczych p. hr. Dąmbskiego oraz p. prezesa Wacława Hulewicza.

Sąd postanowił rozprawę przerwać do dnia 1 marca. W dniu tym nastąpią przemówienia stron, poczem Sąd ogłosi wyrok.

Z Sejmu

Warszawa, 18. 2. (PAT.). Na wstępie wczorajszego posiedzenia Sejmu przyjęto w trzeciem czytaniu projekt ustawy o funduszu obrotowym reform rolnych. Następnie przyjęto projekt ustawy o wykonaniu planu parcelacyjnego.

Zkolei poseł Hołyński (BBWR) referował ustawę o ratyfikacji porozumienia między Polską a Czechosłowacją o cleniu chodników i dywanów. Projekt ustawy ratyfikacyjnej przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu. Następnie po referacie posła Hołyńskiego przyjęto ustawę o ratyfikacji konwencji handlowej i nawigacyjnej z Rumunją.

Zkolei poseł Ulrich referował projekt ustawy o zwolnieniu od podatku dochodowego w zakładach ubezpieczeń nadwyżek, powstałych z przeszacowania nieruchomości. Następnie poseł Ulrich referował projekt ustawy o przeniesieniu portfelu ubezpieczeniowego. Również i ten projekt przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Zkolei poseł Zebracki złożył sprawozdanie z komisji prawniczej o rządowym projekcie ustawy, dotyczącej rejestracji zastawów drzewnych. Projekt ustawy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie Izba przystąpiła do sprawozdania komisji reform rolnych o rządowym projekcie ustawy o właściwości ministra reform roln. w zakresie wykonywania meljoracji. Projekt ustawy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu, poczem poseł Jakowicki przedstawił referat o rządowym projekcie ustawy uzupełniającej przepisy o nadaniu ziemi żołnierzom W. P.

Polsko-brazylijski układ handlowy

Rio de Janeiro, 18. 2. (PAT.). Podpisany dn. 3 lutego r. b. przez posła Rzplitej Polskiej Grabowskiego i ministra spraw zagran. Brazylji p. Mello Franco UKŁAD HANDLOWY MIĘDZY POLSKĄ I BRAZYLJĄ oparty jest na ogólnej klauzuli największego uprzywilejowania wzorowany na projekcie tego rodzaju umów, opracowanych przez komitet ekonomiczny Ligi Narodów. Układ wchodzi w życie dn. 5 marca b. r. Na podstawie tego układu, który zastąpi dotychczasowe modus vivendi z r. 1929, towary brazylijskie będą korzystały na polskich komorach celnych ze wszystkich zniżek na zasadzie umowy handlowej, ponieważ zaś Brazylja narazie nie posiada żadnej umowy i traktatów taryfowych, towary polskie będą podlegały nadal przy imporcie do Brazylji zniżce 35 proc. od obowiązujących stawek celnych, z której już korzystały dotychczas na podstawie dawnego modus vivendi. — Układ zawarto na zasadzie wymiany not.

Fałszywy wywiadowca policji...

wykrył warsztat fałszerzy 5-złotówek

Wilno, 18. 2. (PAT.). Do wsi Łasty przybył przed kilku dniami Zygmunt Frąckiewicz, który podał się za wywiadowcę policji i przeprowadził szereg rewizyj u mieszkańców tej wsi. Udało mu się przypadkiem natrafić na warsztat fałszerzy monet 5-złotowych, który znajdował się u miejscowego kowala. Kowal zaproponował rzekomemu wywiadowcy łapówkę w wysokości 300 złotych, którą Frąckiewicz przyjął i zażądał od niego wydania wspólników, od których również przyjął łapówki w wysokości 250 zł. Przy okazji skradł jeszcze szkatułkę ze złotem. Policja wdrożyła dochodzenie. Fałszerzy aresztowano.

Fenomenalny wynalazek dwóch szoferów wileńskich

Wilno, 18. 2. (PAT.). Szoferzy wileńscy Włodzimierz i Konstanty Kułakiewiczowie zademonstrowali przed komisją rzeczoznawców swój wynalazek, polegający na tem, że po zastosowaniu go do obecnych silników spalinowych, uzyska się oszczędność na paliwie do 70 proc. Dużą zaletę wynalazku stanowi to, że przy masowej produkcji tego aparatu koszt jego będzie minimalny, gdyż cena jego będzie wynosić 150 do 170 zł.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Bydgoska 37
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Rynek 10/11
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu